

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi alia Padwale l. 3 — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa al. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy przesyłać.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 510  
Telefon Administracyi 637

### Przedpłatni:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznia . . . . .	40 K	rocznia . . . . .	36 K
połrocznia . . . . .	20 K	połrocznia . . . . .	18 K
kwartalny . . . . .	10 K	kwartalny . . . . .	9 K
trzymiesięczny . . . . .	3-60 K	trzymiesięczny . . . . .	3- K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca. Kwartalny i miesięczni za dopłatą pierwszy 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 150 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystwa ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej” Lwów Podwale l. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika l. 21.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 8 czerwca b. r. raczył najmiłościwiej nadać generałowi piechoty Antoniemu Lipošćakowi, wojskowemu generał-gubernatorowi w Królestwie Polskiem, godność tajnego rady z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby w czasie wojny, emerytowanemu pułkownikowi z tytułem i charakterem Stausławowi Słowik-Sławikowskiemu, w komendzie wojskowej w Przemyślu; po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela kapitanowi Franciszkowi Arciszewskiemu, nadkompletowemu w 46 batalionie saperów, przydzielonemu do sztabu generałnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby wobec nieprzyjaciela, lekarzowi pułkowemu w ewidencji dr. Stefanowi Drzewickiemu z komendy wojskowej (grupa obrony krajowej) we Lwowie, w szpitalu polowym nr. 216.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, radey budownictwa inżynierowi Wiktorowi Kerthowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, starszemu kontrolorowi pocztowemu Henrykowi Birnowi i kontrolorowi pocztowemu Seibie Salzowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, oficyantom pocztowym Ernestowi Förchtgottowi i Mikołajowi Kostrakiewiczowi oraz asyentem pocztowym Władysławowi Wyderce i Józefowi Żarkowskiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z mieczami, w uznaniu znakomitej służby i mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, wermistrzom telegraficznym Bazylemu Prystajowi, Antoniemu Góreckiemu i Wojciechowi Gertzowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyantowi pocztowemu Abrahamowi Nadlerowi, pomocnikowi budownictwa Romualdowi Medonowi i wermistrzowi telegraficznemu Henrykowi Holy'emu; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, oficyantowi pocztowemu Władysławowi Wieherkowi — wszystkim w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 czerwca 1918.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Prezydent Ministrów dr. Seidler przyjął wczoraj przedstawicieli prasy wiedeńskiej, którym przedstawił obecne położenie żywnościowe.

Powiedział on między innymi, że w ostatnich dniach z polecenia Bządu, austr. P. Minister żywnościowy Paul konferował w Berlinie z rządem niemieckim.

Usiłowania Bządu austriackiego uwięzione zostały sukcesem, gdyż rząd niemiecki przyrzekł w formie zaliczki dać Austrii ściśle określoną ilość zboża.

Także i Węgry okazali gotowość pospieszenia z pomocą przez posłanie kilku wagonów wczesnych kartofli. W ten sposób będzie można przetrwać do nowych zbiorów.

Z powodu zmniejszenia przydziału chleba dla Wiednia, Rada miasta wczoraj uchwaliła rezolucję, w której protestuje przeciw temu i domaga się jak najrychlejszego zniesienia tego zarządzenia, a do chwili zniesienia jego, zastąpienia brakującej ilości chleba innymi środkami żywności.

Wiedeńska Rada robotnicza w tej samej sprawie odbyła kilkugodzinne narady i powzięła szereg uchwał. Między innymi stwierdziła, że niemożliwa jest istotna trwała poprawa stosunków wyżywienia, póki trwa wojna.

Oceniając należycie wielkie trudności, które w obecnej chwili stają w poprzek wszelkim dążeniom pokojowym, Rada robotnicza jednak ponawia żądanie prędkiego powszechnego pokoju.

Z poważną troską Rada robotnicza stwierdza, że koła półurzędowe niemieckie

na pierwsze oznaki rozpoczynającej się zmiany usposobienia w krajach nieprzyjacielskich odpowiedziały w sposób nie bardzo nadający się na to, by przyczynić się do wzmocnienia chęci pokoju w krajach nieprzyjacielskich.

Rada robotnicza przeto żąda, aby Bząd austro-węgierski nie tylko okazał gotowość wdania się każdej chwili w rokowania nad pokojem powszechnym bez aneksyi i kontrybucyi i utworzenia ligi narodów, lecz żeby także oświadczył gotowość od siebie jak najrychlejszą zaprosić rządy krajów nieprzyjacielskich na rokowania pokojowe na tej podstawie.

Rada robotnicza poleca klubowi niemieckich soc-dem., by bezwzględnie przedłożył to żądanie P. Ministrowi spraw zagr., a wkońcu żąda natychmiastowego zwołania parlamentu i wzywa robotników do zachowania spokoju.

Korr. Austria donosi, że P. Minister Twardowski odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym wydziału wykonawczego stronnictwa narodowo-niemieckiego dr. Waldnerem. Konferencya, dotycząca podjęcia przewidywanych rokowań niemiecko-polskich.

Doniesienie, jakoby już onegdaj odbyła się podobna konferencya, a zwłaszcza, że prezes Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego ks. Hauser wziął w niej udział, nie jest prawdziwe.

### Sytuacja wojenna.

Najsilniej rozwinęła się ofenzywa austro-węgierska w najbardziej na południe wysuniętej części frontu, nad Piawą.

Pięć przekroczyły wojska gen. Boroevica w kilku miejscach, mianowicie pod Nervesą, Suseganą, Ponte di Piave i Grisolerą.

Nervesa znajduje się na wschód od pasma wyżyn Montello. Nieco na północny wschód ztamtąd znajdujemy Suseganę, Ponte

12)

Michał Rolle.

## Piotr Jaksa-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy)

O zatargu prawnym, o którym Bykowski wzmiankuje, nie posiadamy bliższych szczegółów: prawdopodobnie nieporozumienie załagodzone zostało polubownie. Natomiast dr. Antoni J. usłuchał podszeptów tak gorąco oddanego sobie „sufflera”, i zajął się bliżej księgiem de Nassau oraz jego otoczeniem w Tynnej.

Na oplakane stosunki literacko-wydawnicze rzucił korespondencya autora Pamiętników w wódcęgi światło bardzo charakterystyczne. Dowodem niezwykłego jego temperamentu pisarskiego jest fakt, że w podobnie ciężkich warunkach nie zламаł pióra i dalej snuł wątek coraz to nowych powieści, podbijających współczesnych mu czytelników rodzimą swojskością i niewyszukaną prostotą.

W ostatnim liście z wspomnianego już wyżej 1873 roku, z pierwszych dni listopada, pisze znowu Bykowski, po wstępie, wyrażającym niewygasłe uczucia serdecznego przywiązania dla przyjaciela kamienieckiego, któremu trudno przychodziło ruszyć się na czas dłuższy z twierdzy kresowej:

„Czasem ktoś tu do nas zawita z Podola, a rzadko kiedy taki, coby mi się go chciało widzieć. Czyliż korzystając z otwarcia kolei, nigdy tu nie zabiegniessz?... raz, żebym miał szczęście zajrzeć Ci w poczciwe oczy, a potem sambyś zawiązał stosunki literackie.

„Ej! te stosunki literackie, co to takiego?... Kiep kpa kocha a trzeci go admira. — Ja też co prawda o te stosunki przestałem kołatać, a tu tymczasem Aleksander Kremer, dufając w nie, przysłał mi swoje Cesarstwo chińskie w tłumaczeniu, ażebym je gdzie przytulił, włóczę się tedy z ogromnymi księgami od Annasa do Kaifasza — a to prawdziwe Kaifasze tutejsi wydawcy, a raczej Piłaty, którzy od płacenia umywają ręce.

Pono przyjdzie zapieczętować karyerę literacką, gdyż ta prowadzi tu tylko do kłopotów i zgryzot, a pieniądze nie — lub jeszcze te razem z pewną sławą można sobie wysłużyć stawinózkowstwem na salonach rozmaitych Ieków.

„Czy macie tam *Niwę*? warto odczytać w Nr. 45. artykuł p. n. „Korsarstwo kleryczne”. Daj go dewotom i dewotom kamienieckim — przypuszczam, że pomimo zmniejszenia (liczby) kościołów rasa ich nie wyginęła.

„Co *Wiek*? Jakiej tam u Was zażywa wziętości i sławy? Pozwalam sobie postać Ci sześć egzemplarzy Skarbów prababki, które — jeżeli będziesz mógł — to spienięż po 2 ruble każdy, a jeżeli już tak o mnie zapomnieli, że tem wzgardzą, to wrzuc ten skarb do Smotrycza.

„Dopominam się o Zameczki podolskie — a także mówił mi ktoś, że

zbierasz materiały do kroniki tutejskiej i też ciekaw jestem...”

W korespondencji dwu przyjaciół następuje kilkuletnia przerwa. W tym czasie Bykowski wpadł do Kamieńca, gdzie odnowił dawne stosunki z tymi, którzy z jego ongi kompanii pozostali jeszcze przy życiu. Pokrzepiony na duchu, z świeżym zapsem fantazy i animuszu wyruszył z powrotem do Warszawy, pierwiej jednak ugrzązł po drodze w Jarmolińcach, gdzie na jarmark — jak corocznie — zjechało się licznie ziemianstwo kresowe, wypełniając wesołym gwarem wszystkie żydowskie zajazdy.

Pan Jaksa nie mógł pominąć tyle szczęśliwej sposobności zetknięcia się z tymi, w pośród których upłynęły mu beztronska młodość i szczęśliwy wiek męski; znalazł się w swoim żywiole i niewapliwie sypał, jak z rękawa, anegdoty i opowieści, jak to *in illo tempore* bywało, nie oszczędzając — rzecz zrozumiała — Mazurów, dla których ani rusz nie mógł w swem sercu wykrzesać większej sympatyj.

„Chłop strzela, a Bóg kule nosi — pisał do Dra Antoniego J. po powrocie nad Wisłę 2. sierpnia 1877 roku — tak i mnie uśmiechała się nadzieja ujżenia Cię powtórnie w Kamieńcu, lecz nie mogąc się wyrwać z rozkoszy jarmolińskiego jarmarku, jak Hannibal pod Kapuą zniebiesiałem, a tymczasem chyłący się ku końcowi mój urlop popędził mnie ku Warszawie.

„Zapewne *Kuryera Codziennego* już odbierasz; przepraszam za takie opóźnienie, lecz ponieważ dawniej na moje listy nie odpowiadales, więc ztąd ono wynikło. Przyobiecanej powieści, którą wielce cenimy jako utwór człowieka z wyższym talentem, a ja

osobiście jako dowód Twojej łaski dla siebie — nie ogłaszamy uprzednio, a to dla tej przyczyny, iż chcielibyśmy wytłamać się z pod mody samochwalstwa, licząc wszakże, że przed końcem tego miesiąca racysz obicankę w cakanę zamienić i felieton będą trzymał na pogotowiu.

„Tak się nieszczęśliwie stało, że numerów *Gazety Lwowskiej* z *Dziejami* serca już nie zastałem przy życiu, a nawet coś dziwnego się stało, że samej *Gazety* przeszło od miesiąca nie odbieramy, pomimo, że nasza idzie na wymianę.

„Doświadczyłem tego dawniej, że niechętnie spełniał moje prośby, lecz jeszcze raz niezrażony zanoszę jedną, oto żebys mi przesłał wiadomość krótką o Starzyńskim (Stach z Zamiechows) — czy nie masz jakich niewydanych jego wierszy, a także, gdzie jego poezye były wydane, pono we Lwowie i w którym roku. Jeżelibyś dla mnie dostał jeden egzemplarz, byłbym Ci mocno za przysłanie obowiązany i koszt natychmiast zwrócę. Czy nie masz w manuskrypcie wierszy Karola Darowskiego, starego ojca Weryhy Aleksandra i t. d. a także Kajetana, ich stryja i bądź łaskaw napisz, jakie mieli urzędy — pamiętaj, jeżeliś łaskaw, że *bis dat, qui cito dat*, bo mi to pilno potrzebne.

„Może jeszcze pamiętasz jakich dowiepnych ludzi, którzy nie klapiąc się drukiem pisywali — racz dać o nich wiadomość”.

(Ciąg dalszy nastąpi)



di Piave leży przy drodze kolejowej Treviso-Oderzo. Dalej na południe strzeże przejścia przez rzekę San Dona di Piave; Grisolera wreszcie oddalona jest ledwie o kilkanaście kilometrów od ujścia Piave do morza.

W punktach tych pobudowano pospiesznie przyczółki mostowe, pod których osłoną odbywa się dalsza przeprawa wojsk na terytorium nieprzyjacielskie. Praca oddziałów technicznych nad utworzeniem stałych połączeń, zdolnych sprostać wszystkim przy takiej wyprawie wymaganym warunkom, czyni dalsze postępy. Włosi starają się przeskądzać jej miotaniem pocisków z dział dalekonośnych i napadami lotniczymi, co zresztą przy każdej przeprawie przez rzekę bywa stosowane. Wysiłki te jednakowoż nie odnoszą skutku.

Ogólna sytuacja armii gen. Boroewicia nie da się dokładnie ocenić. Tylko o jej skrzydło południowe, o oddziałach pod komendą gen. Boroewicia posiadamy dokładne dane. Te z nich, które zapędziły się na południe od San Dona di Piave, wzięwszy Capo Sile dotarły do Cavazuccherina, już na lagunach w oddaleniu około 3 klm. od brzożę morza. Inne poszły na zachód, a dotarły do kanału Fossetta sforsowały także tę przeszkodę. Ów kanał poprowadzony jest na zachód do Capo Sile, między rzekami Sile i Meolo. Tym sposobem powstał rezegły przyczółek mostowy, który dla dalszego rozwoju akcyi może mieć ogromnie doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem z góry stępione zostało ostrze możliwych ataków flankowych włoskich z obwarowanej przestrzeni Mestre-Wenecya. Dalej utworzyła się doskonała dla wojsk austro-węgierskich pozycja celem flankowego działania na Treviso, znakomicie ułatwiająca akcyę dywizjom, które po obu stronach drogi żelaznej Oderzo-Treviso przeprowili się przez Piawę.

Potrzebne to ułatwienie tembardziej, że owe dywizje mają przed sobą bardzo trudny teren, zabagniony i poprzecinany mnóstwem kanałów i strumieni, zajęty polami ryżowymi.

Dywizje armii gen. Wurma, przeprowadzone przez Piawę i pchnięte w kierunku Treviso, usadowiły się na zachód od La Fossa i Vagare. Pierwsza z tych miejscowości, to wieś o 3 klm. na zachód od Salgaredy (na wschodnim brzegu Piawy) położona. Vagare leży w zakątku pomiędzy Piawą a drogą kolejową Oderzo-Treviso. Tu stanowiąc silną nogą, wojska austro-węgierskie oparły się skutecznie kontratakowi włoskim, choć te kontrataki były bardzo zaciekle. Ponieważ dalszy pochód przeciwnika w tym kierunku doprowadzi go do Treviso, Włosi więc starają się w dalszym ciągu ów pochód powstrzymać.

Coraz więcej zyskuje też doniosłości to, co dzieje się na Montello, w trzecim z rzędu, (od południa licząc) ognisku operacyj austro-węgierskich. D. 17 osiągnęły one już linię Ciano-wzgórze 279 Giovera. Ciano leży na zachód od S. Margherity; o 4 mniej więcej kilometrów od Ciano znajduje się wzgórze 279, o jakie zaś 5 kilometrów na południowy wschód od tego punktu i o tyleż na południowy zachód od Nervesy mamy Gioverę.

Szczegóły te wzięte są z biuletynu włoskiego, który zaznacza, że wojska austro-węgierskie usiłują ować Montellem do reszty, by utworzyć sobie drogę w równiny.

Montello jest naturalnym przyczółkiem mostowym i bramą wypadową. Głęboko sięgając w równiny, otwiera szeroki widok, stanowi więc doskonałą pozycję obserwacyjną i lotniczą. Kto posiada wyżyny, trzyma w garści zachodni brzeg Piawy aż poniżej Sussegany. Zakrojone szeroko kontrataki nieprzyjaciela z Treviso w kierunku przejść przez Piawę będą musiały być zaniechane z chwilą, gdy Montello całkowicie już dostanie się w ręce wojsk austro-węgierskich i gdy osadzone tam zostaną siły dostateczne dla wykonania dalszych ruchów ofensywnych. Co więcej: z zachodnich części wyżyn Montello będzie można wziąć pod ogień tylne połączenia włoskich dywizji walczących w przestworzu Grappa i Tomba, położonym ztąd na północny zachód. Każda więc piędź ziemi zajęta na Montello jest niezmiernie cenną zdobyczą.

Wśród tego rozwijają się też w dalszym ciągu walki na froncie zachod. Compiegne stoi w płomieniach skutkiem ostrzeliwania przez artylerię niemiecką. W Paryżu wzrasta panika. Około 120.000 osób opuściło stolicę w ciągu ostatnich trzech tygodni, a zamierzone jest przymusowe usunięcie dzieci i cudzoziemców, gdyby sytuacja zaostrzyła się w dalszym ciągu.

Wielkie zwycięstwa armii Hutiera pomiędzy Noyon i Montdidier miały za skutek skrócenie i polepszenie linii frontowej Niemców. Nieprzyjaciel został zepchnięty w doliny, nad którymi panują zajęte przez Niemców wyniosłe punkty. Przytem armia Hutiera doprowadziła uderzeniami swemi do znacznego przzerzedzenia zastępów nieprzyjacielskich.

Niezliczone mnóstwo zwłok zalega lasy i wąwozy, o które toczyła się walka, bardzo zaś pokaźna jest liczba jeńców, zabranych wśród bojów. Niemniej dotkliwie da się nieprzyjacielowi odczuć stratę materiału wojennego, który w ogromnych ilościach wpadł w ręce nieprzyjaciela. Czy dadzą się te wszystkie straty wczas uzupełnić posiłkami amerykańskimi, które Wilson — jak głosi depesza waszyngtońska — wysyłać ma póty, aż alianci uzyskają przewagę?

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

#### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 19 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 19 czerwca:

Południowe skrzydło grupy wojsk marszałka Boroewicia zdobyło w ciągłym parciu naprzód nowe sukcesy. Kanał Fossetta przekroczone w kilku miejscach. Włosi dokładali wszystkich wysiłków, aby powstrzymać nasz pochód naprzód. Na ciasnych obszarach bierzemy do niewoli licznych jeńców należących do rozmaitych pomieszanych pułków. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela wykonane z wielką zawziętością szczególnie z obu stron kolei Oderzo-Treviso załamały się wśród ciężkich strat bądź w naszym ogniu bądź też w walce zbliska. Dywizje generała pułkownika Arcyksięcia Józefa przebiły

pod Sovilla na południowym stoku góry Pontello kilka włoskich linii. Liczba jeńców wzrasta. Na froncie górskim pozycje wzięte przez nas 15 b. m. między Piawą a Brentą i na południowy wschód od Asiago były ponownie przedmiotem zaciętych ataków. Nieprzyjaciel mimo wielkich ofiar nie zdołał nigdzie osiągnąć sukcesów. Także i na Dosso Alto ponawiali Włosi swe bezskuteczne ataki. Na zachodnim froncie tyrolskim walki artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

#### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 19 czerwca. Urzędowo ogłaszają:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. Ożywiona czynność wywiadowcza piechoty. Odparto ataki częściowe nieprzyjacielskie koło lasu Nitte i na północny zachód od Bethune. Walka artyleryi odżyła tylko na niewielu odcinkach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Na północny zachód pod Dompietrs nie udał się weczesnym rankiem atak francuski wykonany w północnej części lasu Villers — Cotteret. Atak, który w ciągu dnia kilkakrotnie się powtórzył, wcisnął trochę w głąb lasu naszą linię, wysuniętą naprzód na wschód od Montgouvert. W odcinku Cligteau na północny zachód od Channon — Thierry ruszyło kilka nieprzyjacielskich kompanii do ataku. Zostały one odparte przez nasze strażę przednią. Artylerya i miotacze min skierowały siłę ognia na urządzenia nieprzyjacielskie koło Reims. Oddziały piechoty, które następnie urządziły wypad, wzięły około 50 jeńców.

Wezorem zestrzelono 23 samolotów i 3 balony na uwięzi. Kapitan Berthold zwyciężył w walce powietrznej po raz 35, porucznik Veltjeie po raz 22.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

## WOJNA.

### Wypadek Najdost. Arcyksięcia Maksa.

Oddział grupy wojsk Arcyksięcia Maksa wzięty, jak wiadomo, w ataku 15 b. m. Dosso Alto, przy tej sposobności doznał Najdost. Arcyksięcia wypadku, kiedy mianowicie ze stanowiska położonego z boku śledził tok walki, — pekl granat w bezpośrednim sąsiedztwie, wskutek czego Najdost. Arcyksięcia z powodu naporu powietrza doznał bolesnego uszkodzenia ucha. Najdost. Arcyksięcia dalej prowadził swe dowództwo.

### Z zachodniego frontu.

Züricher Tagesanzeiger pisze, że niemieckie armie, maszerujące na samym przedzie, oddalone już są zaledwie o ośm kilometrów od Compiegne. Nacisk niemiecki

między Aisne'ą a Marne'ą doprowadzi prawdopodobnie do nowej wielkiej bitwy, którą sojusznicy muszą przyjąć za wszelką cenę, jeżeli pragną uchylić się od oskrzydlenia.

Podług informacji paryskich, są francuskie koła wojskowe tego mniemania, że Niemcy dokenają niebawem na froncie zachodnim nowego wielkiego uderzenia, w którym weźmie czynny udział także i flota.

Ważną zapowiedzią tego jest działalność niemieckich łodzi podwodnych na wybrzeżu amerykańskim.

Niestety zdaje się, że Fochowi braknie rezerw, kiedy on znużone walką wojska musi bez wyczerpania rzucać znowu na pole ciężkich zmagają się.

### Troski najbliższych dni.

Zdaniem dziennika *Petit Parisien*, obawa nowej wielkiej bitwy nie została jeszcze usunięta, na co wskazuje fakt, że nieprzyjaciel ściga na front zachodni bez przerwy nowe armie. O umiejscowieniu frontu nie może być mowy. Najwyższy punkt napięcia niemieckich wysiłków właśnie teraz nadszedł, a budzi to poważne bardzo troski na dni najbliższe.

### Niemiecko-francuska wymiana jeńców.

Podług informacji *Baseler Nachrichten*, rozpoczną się w dniach najbliższych francusko-niemieckie rokowania w sprawie wymiany jeńców wojennych.

Idzie mianowicie o 160.000 ludzi, którzy wymienieni zostaną między Konstancją i Genewą. W każdym kierunku przewidziana jest wysyłka codziennie jednego pociągu.

### Atak lotniczy na Bolonię.

*Progress de Lyon* donosi, że podczas ataku lotników niemieckich na Bolonię jeden z hydroplanów zrzucił na dwa przedmieścia wiele bomb. Jedno z przedmieść ucierpiało znacznie, zginęło 11 osób. Znaczna szkoda w materiałach.

### Zgon francuskiego lotnika.

Francuski inżynier Pierremon w czasie swego 115 lotu, przedsięwziętego z Francji do Anglii, zginął w chwili lądowania w Anglii.

### Pichon ambasadorem w Londynie.

Zdaniem dzienników paryskich, zostanie Pichon wraz z prawdopodobną bardzo rekonstrukcją gabinetu Clémenceau, ambasadorem francuskim w Londynie.

### Więści o pokoju.

Pogłoski pokojowe, krążące od kilku dni, nie milkną w dalszym ciągu. Po rozpoznanieniu informacji o „ofensywie pokojowej” pism francuskich, a szczególnie o charakterystycznym artykule organu Clémenceau *Homme Libre*, znajdujemy ostatnio w *Vorwärts* wiadomość, że 3 posłowie do parlamentu holenderskiego, a mianowicie Desselhuys

64)

CHARLES MÉRONVEL.

## HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewidomy z avenue Gabryel.

I.

(Ciąg dalszy).

Lecz tego Guillard'owi było jeszcze za mało i stała się rzecz dziwna.

Z bystrym węchem i przewidującym umysłem, Fulgenty sobie powiedział, że nagły jego majątek może obudzić podejrzenie, że ludzie zechcą badać jego źródło, że zaczynają się dowiadywać i strach go zdjął o swoje bezpieczeństwo.

Przyszły na niego obawy zbrodniarza, osaczonego przez policję; otoczył się nadzwyczajną ostrożnością, wiódł dalej swoje odosobnione życie przez całe dwa lata i okazywał się bardziej surowy i oszczędny niż kiedykolwiek.

W nędznym swoim mieszkanku przy ulicy des Prêtres, w małych zebraniach pomiędzy kolegami, popisywał się przesadnym skąpstwem, narzekał gorzko na ciężkie czasy, na niewdzięczność rządu, który tak źle opłaca oddane usługi.

Z jego rozkazu, Łazarz Pidoux pozostał na swojej posiadzie rządcy i nie skarżył się na to.

Garderobiana z Combiere, która dzięki jego osamotnieniu, coraz większy wpływ wywierała, była dla niego bardzo miłą rozrywką i żył sobie jak szlachcic wiejski, uczując i polując, w tej posiadłości, w której rządził się jak właściciel i do której baron Raynaud nigdy nie zaglądał.

Po prawdzie, wypadki w Orgères, nadto niedawne, ciążyły brzemieniem na umyśle barona.

Obecnie wiedział już wszystko. Z bezczelnym cynizmem, Straub opowiedział mu historję zbrodni we wszystkich szczegółach, nie nie ukrywając przed tym poważnym spółnikiem.

Baron obawiał się więc ujrzeć w Combiere widmo swojej ofiary, a zresztą, hrabina Helena, która jedynie pociągała go do tego miejsca, już tam nie była. Ale wszystko ma swój koniec.

Gdy hrabia Jan utonął w wodach Cayenny, a przynajmniej gdy autor jego nieśczęść w to uwierzył na pewne, gdy przedewszystkiem hrabina, oszukana wiadomościami z Guyany, postanowiła sobie zemstę, nie oglądając się na żadne względy i dziwnym przecuciem wiedziona, zgodziła się na poślubienie barona, Fulgenty Guillard pozwolił sobie na pewne ustępstwa co do swojej osoby.

Wymawiając się wielkiem wyczerpaniem, dolegliwościami nabytymi z powodu tajemniczych usług, pozostał na swoim posterunku tylko o tyle, o ile mu było potrzeba, aby wpływ zachować i mieć oko otwarte na wszystko, co mogło go interesować.

Opuścił ulicę des Prêtres i najął na avenue d'Antin na pierwszym piętrze, skromne mieszkanie za pięćset franków.

Jednocześnie założył agencję Pidoux, której właściwie sam był szefem i która przynosiła mu znaczne korzyści, dzięki niezliczonym tajemnicom, które posiadał.

W rzeczywistości, rzeczy, które tam praktykowano z największym powodzeniem, były to dwa występniki, z których jeden kwitł zawsze: lichwa, a drugi wydaje się większą specjalnością naszej epoki: szantaż.

Synowie zamożnych rodziców znajdowali przy ulicy Castiglione pożyczki na piętnaście lub dwadzieścia procent, co było prawie ucziwie, których gdzieindziej dostać nie mogli w braku poważnych gwarancji; cudzoziemcy napływali dzięki sprytnemu systemowi werbowania, radząc się, jak użyć piastrow, dolarów czy rubli, które przyjeżdżali traćć w Paryżu.

Wieczorem, podziemny człowiek schodził przez Champs-Elysées, otulony w swojej bunde, przesuwał się pod arkadami ulicy de Rivoli i szedł sprawdzać rachunki swego przedstawiciela i wypowiedzieć swoje zdanie co do interesów będących w obrocie.

Zazwyczaj miewał dla niego tylko same pochwały i mówił ciekawym swoim głosem, odchodząc:

— Dobrze, mój synu, bardzo dobrze! Kula się zaokrąglą.

Następnie, wracał ku wyżynom dzielnicy de l'Europe, gdzie kończył swój wieczór. Później dowiemy się, w jakim miejscu i w jaki sposób.

Taki był stan rzeczy w chwili, gdy hrabia Jan de Marilles i brat jego wracali do Europy.

Kula śniegowa Badeńczyka zookrągląła się z wielką szybkością. Straub posiadał pewny rzut oka i rza-

doko się mylił w ocenieniu ludzi, z którymi miał do czynienia.

Był to w rzeczywistości najniebezpieczniejszy z jaguarów tego lasu paryskiego, w którym spotyka się dzięki zwierzęta rozmaitego rodzaju, od szakala i kota dzikiego, do pantery i tygrysa.

Dziesiąta rano wybiła na zegarze wiszącym na ścianie agencji.

Wesołe słońce wiosenne połyskiwało na szybach, pociągając rachmistrza na ulicę, jak pokusa.

Cabriol nie umiał opierać się pokusom. Jakże miło by było snuć się po trotuarach, po pod sklepami, po za robotnikami, modystkami niosącymi pudełka, szwaczkami, wypuszczone jak uczniowie ze szkoły z uderzeniem dwunastej w południe, w okolicach ulicy de la Paix i bulwarów, rozsiadać się na ławkach na skwerach, rozmawiając z mamkami, w poszukiwaniu przygód.

Zawód, który pełnił, doprowadzał go do rozpacz, tego poranku więcej niż kiedykolwiek.

Podłożyłby ogień pod rejestry i spalił całą budę, aby mózgi wybiedz ku rozrywkom.

Głos oschły i rozkazujący dał się słyszeć po za kratą kasy:

— Cabriol!

— Och! ten głos, jakże on go drażnił, głos tej kobiety zakochanej i zazdrosnej, obok której żyć był zmuszony i która nie raczyła na niego zwrócić więcej uwagi, niż na listonosza, lub frotera, przychodzącego czyścić posadzkę codziennie!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Koolen i Rütger, wystosowali do rządu holenderskiego wezwania, aby podjął on inicjatywę w sprawie rokowań pokojowych.

Akcyę swą uzasadniają w ten sposób, że przekonali się o gotowości do rokowań po obu stronach i że jedyną przeszkodą jest wzajemna nieufność odnośnie do dobrej woli przeciwników. Nieufność tę usunąć może pośrednictwo Holandii.

Równocześnie nadeszły do Berlina wieści, że do Hagi przybył poseł Scheidemann, aby wziąć udział w konferencji socjalistów Państw centralnych z prezydentem międzynarodowego komitetu socjalistycznego Troelstrą w sprawie możliwości zawarcia pokoju.

Ze strony austriackiej wyjechali tam — wedle niedawnych informacji *Intern. Korrespondenz* — posłowie Seitz i Ellenbogen. Troelstra porozumie się po konferencji z delegatami austro-niemieckimi i reprezentacją socjalistów koalicyjnych.

Całości obrazu dopełniają głosy prasy szwajcarskiej, zapowiadające potężne manifestacje pokojowe w francuskiej Izbie deputowanych.

Berlin rozczarowany dotychczasowym niepowodzeniem wielkich akcyj pokojowych i zduszony tykrotnie „pokojowemi” enuncyacyami prasy koalicyjnej, zachowuje się wobec najnowszych pogłosek nader sceptycznie.

Z Hagi telegrafują: Troelstra odbył dnia 17 b. m. w Hadze konferencyę z Scheidemannem, jako zastępcą niemieckiej partii socjalno-demokratycznej. Zdaniem Troelstry nie ma powodu do wydania komunikatu z tej konferencyi. Sprawozdanie o odbytej obopólnie konferencyi Troelstra złoży w Londynie, gdy Scheidemann zda sprawę swoim towarzyszom partyjnym w Berlinie.

### Głos niemiecki w sprawie południowo-słowiańskiej.

Zyskujący z każdym dniem na intensywności ruch irredentystyczny południowo-słowiański poczyna niepokoić coraz bardziej opinię publiczną w Rzeszy. W *Kölnische Volkszeitung* pojawił się w ostatnich dniach artykuł p. t. „Austria i kwestya południowo-słowiańska”, który takimi kończy się wywodami:

„Narody Słowenów, Chorwatów i Serbów (głównie w Bośni i Hercegowinie) zostały przez fanatyczne przemowy wędrownych agitatorów tak podburzone, że nawet istniejące partie, aby nie utracić swego wpływu na masę ludową, przyłączają się do południowo-słowiańskiego programu.

W Lublanie np. przeważa się obecnie partya liberalna „południowo-słowiańska demokracya”. Także i socjaldemokratyczna partya przyłączyła się do ruchu południowo-słowiańskiego, a z partyi katolickiej czyni to samo, fronda słoweńskiej partyi ludowej, której przywódca, poseł dr. Sustersic, wycofuje się z tego powodu, aby zamieszkać w Szwajcaryi.

Z tej sytuacji wyrastają dla Rządu w Austrii, a niemniej na Węgrzech — gdzie południowi Słowianie nie tylko chcą oddzielić Węgrów od morza, ale także zagrażają ich hegemonii w kraju — bardzo poważne i ciężkie zadania.

Tylko silna, stanowcza wola może ten fatalny ruch, który i dla Niemiec może mieć poważne następstwa, skierować na spokojne i rozsądne tory.”

### Szwecya a państwa koalicyi.

*Svenska Telegram* Byran donosi, że między Szwecyą z jednej a Anglią, Francyą i Włochami z drugiej strony zawarta została umowa, na podstawie której Szwecya bez porzucenia neutralności może dostarczyć swojej ludności niezbędnych towarów, środków żywności oraz zapobiedz zastoje przemysłu z powodu braku surowca.

Sojusznicy jako rekompensatę za to, między innymi osiągnęli przyrzeczenie, że na przeciąg trwania umowy będą mogli używać do transportu 400.000 tonn pojemności okrętów szwedzkich, z czego 200.000 tonn do służby w strefie niebezpiecznej.

### Nowy naczelny dowódca francuskiej armii wschodniej.

Generałowi Franchet d'Esperey powierzono w miejsce generała Guillaumata naczelne dowództwo nad armią na wschodzie.

### Nowa polska organizacya polityczna w Kijowie.

W Kijowie założyli Polacy Związek czynnej polityki narodowej, który odpowiada politycznemu kierunkowi warszawskich aktywistów.

*Goniec Warszawski* ogłasza odezwę nowozałożonego Związku, wzywającą rodaków do skupiania się koło Rady Regencyjnej, jako prawowitej władzy państwowej.

### Rada żywnościowa na Ukrainie.

Ambasadorowie austro-węgierski i niemiecki podpisali wczoraj w Kijowie z ukraińskim prezydentem ministrów wspólny układ w sprawie urzędzenia dla całego obszaru Ukrainy rady żywnościowej, która ma się zająć uregulowaniem jednostajnej dostawy żywności i paszy w całej Ukrainie, tudzież zaopatrzeniem wojsk stojących na Ukrainie, miast i przemysłu, a także wywozem do Państw centralnych.

### Przesilenie gabinetowe w Bułgarii.

Przewódca stronnictwa demokratycznego Malinow, którego zjednoczona opozycya z wyjątkiem grupy doktrynerskich socjalistów oznaczała swoim kandydatem na prezydenta ministrów, rozpoczął rokowania z innymi grupami opozycyi parlamentarnej, aby się upewnić co do ich czynnego poparcia i utworzyć ministerstwo koalicyjne.

Powszechnie przypuszczają, że te rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu i że nowy gabinet już w najbliższym czasie zostanie utworzony.

### Cele wojenne Serbii.

Organ serbski na emigracyi: *La Serbie* pisze: „Serbia walczy nie o ziemie, lecz w imię zwycięstwa ideałów. Zamierzenia, aby ziemie serbskie odstąpić Bułgarii, są niezszelalne. Pragniemy ukarać Bułgarów i odprzeć austro-węgierską ekspansyę. Oto są cele, o które walczymy. Polityka serbska jest czujna wobec niebezpieczeństwa austriacko-węgiersko-bułgarskiego. Bez względu na duże błędy i niefortunne kroki, jakie były po stronie koalicyi, stanowisko serbskie nie uległo zmianie. Pozostajemy po jej stronie aż do końca.”

Jak z tego przekonać się łatwo, zagadnienie pokojowe z serbskim państwem jest niezmiernie skomplikowane i trzeba będzie sporej dozy sprytu dyplomatycznego, by je rozwiązać za zgodą stron obu.

### Wojowniczość Roosevelta.

Pisma szwajcarskie przynoszą tekst mowy Roosevelta, wygłoszonej niedawno, z której podajemy niniejszy ustęp, jako charakterystyczny wojowniczy nastrój pełnego temperamentu eks-prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W mowie tej, omawiającej udział Ameryki w wojnie, takie czytamy uwagi:

„Zaniechaliśmy spełnienia naszego obowiązku haniebania. Wysłaliśmy co prawda małą waleczną armię za ocean, ale jest ona bardzo mała i absolutnie nie wykwapowana do wojny nowoczesnej.

Przy naszym obrzywaniem bogactwie i naszej energii wierzę, że mimo dotychczasowego niepowodzenia rządu, wkrótce znajdziemy się w lepszej sytuacji; obecne nasze stanowisko jest nas niegodne. Zaden szczyry Amerykanin nie może być zadowolony z takiego stanu rzeczy, a najmniej z tego, że przez kłamliwe samochwalstwo usiłujemy ten stan zamaskować.”

Wobec tego żąda Roosevelt szybkiej budowy statków i jeszcze raz statków, wystawienia armii co najmniej 5-milionowej i przygotowań do co najmniej trzyletniej wojny.

### Proces w Marmarosze Sziget.

*Biuro korespondencyjne* donosi pod datą 18 b. m.:

Na rozprawie dzisiejszej przesłuchiowano legionistę Ludwika Grodzickiego, który pełnił służbę ogniomistrza przy oddziale telefonicznej kompanii sztabu pierwszego pułku artyleryi. Grodzicki dobrowolnie wstąpił do Legionów w r. 1914.

Przedstawił on zajęcia w dniu 15 lutego przy oddziale telefonicznym. Zaprzeczył, jakoby zniszczył telefon na zachód od Kołomyi prowadzący do Sniatyna, co mu zarzuca akt oskarżenia. Jedynie podał on do Kołomyi rozkaz chorążego Kosionowicza, dany kapralowi Pyzikiewiczowi w sprawie natychmiastowego rozłączenia telefonu i wyjazdu centrali telefonu polowego. Przy odmontowywaniu nie był obecny, ponieważ był zajęty w innym miejscu. Dopiero w czasie marszu zetknął się z kapralem Pyzikiewiczem. W Sadagórze został uwięziony i dopiero tam od żołnierzy piechoty dowiedział się o właściwym zamiarze przesięgnięcia.

Przesłuchano następnie chorążego Legionów Wilhelma Kosowskiego, który w czasie wybuchu wojny dobrowolnie wstąpił do Legionów. Złożył on przysięgę austriacką na to, aby nie być narażonym na skutki zarządzenia generała rosyjskiego Brusilowa co do żołnierzy polskich, którzy rzekomo po wzięciu do niewoli mieli być skazywani na śmierć. Dnia 15 lutego otrzymał Kosowski

od swego komendanta rozkaz odejścia na czele kolumny do Sadagóry, gdzie miał oczekiwać dalszych rozkazów. W pobliżu koszar w Sadagórze został uwięziony. Dopiero po złożeniu broni dowiedział się, że 2 kompanie piechoty miały przekroczyć linię graniczną, co zdawało się pozostawać w ścisłej łączności z marszem artyleryi. — O zderzeniu się swego oddziału z c. i k. wojskiem nic nie wie.

Jako trzeciego przesłuchiowano starszego lekarza Legionów Andrzeja Adama Konczackiego. Oskarżony swego czasu służył w c. k. pułku piechoty nr. 15, następnie w latach 1913/14 przy c. k. szpitalu garnizonowym w Krakowie, w ciągu ostatnich zaś 4 miesięcy w Serajewie. Do Legionów został przydzielony na własną prośbę od 7 listopada 1917. Przysięgę składał 4 razy, ostatni raz w r. 1916. Traktat pokojowy podzielał nań depymując. Był obecny na Mszy żałobnej odprawionej dnia 14 lutego w Mamajesti. Panował tam nastrój podtosty. Po Mszy generał Zieliński powołał do siebie oficerów i przemówił do nich uspokajająco, podając im do wiadomości, że należy oczekiwać poleceń Rady Regencyjnej.

Oskarżony był także zdania, że przyjść musi albo takie polecenie albo rozbrojenie. Dnia 15 lutego około godz. 4 po poł. miał otrzymać rozkaz przygotowania do marszu, którego celem miała być Walawa. Aż do chwili dostania się do niewoli nie znał właściwego zamiaru przesięgnięcia.

Był i jest też przekonany, że udział artyleryi w marszu mógł mieć charakter demonstracyjny.

### Z Warszawy.

(Konferencya Rządu z władzami okupacyjnymi. — Pożyczka. — Kursy bibliotekarskie. — Likwidacya operetki. — Wystawa ziemi chełmskiej i podlaskiej. — Napływ bolszewików).

Z Warszawy donoszą: Wspólne konferencye przedstawicieli Rządu polskiego z reprezentantami władz okupacyjnych oraz rządu austro-węgierskiego zostały zakończone w ubiegłym tygodniu. *Kuryer Warszawski* donosi, że według udzielonych przez Prezydenta Ministrów informacji, władze okupacyjne zgodziły się na przekazanie Rządowi polskiemu szeregu nowych gałęzi życia państwowego.

Administracya polityczna i skarbowa mają być oddane władzom polskim w późniejszym czasie.

Rozpoczęła się realizacya przymusowej pożyczki miejskiej, zaciągniętej przez Zarząd miasta. Władze nadzorcze sporządzają wykazy osób, posiadających więcej niż 75.000 m. majątku i zakwalifikowanych przez nie do wzięcia udziału w przymusowej pożyczce. W miarę układu list komunikowane są one Magistratowi, który dokona między zakwalifikowane osoby rozmieszczenia pożyczki. Nadeszły dwie pierwsze listy na przymusowy zakup pożyczki na 2,929.400 m. i na 1,374.000 m.

Dnia 18 b. m. rozpoczną się zorganizowane przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego kursy instruktorskie dla prowadzących biblioteki powszechne. Zapisy przyjmuje Kancelarya Związku Bibliotekarzy Polskich, Koszykowa 26, od 5—7 po poł.

Kursy obejmują wykłady, zajęcia praktyczne i zwiedzanie księgarni, drukarni i bibliotek stolicy.

Warszawska miejska Delegacya kultury ma rozstrzygnąć sprawę likwidacyi operetki. Właściciel teatru „Nowości” podniósł komorne na 25 tys. na 60 tys. marek. Operetka nie mogąc zarobić na własne koszty, spoziera lekko w stronę magistratu. Ale wyszedł już z druku raport — obszerny tom — komisyi dla opracowania reformy teatrów, napisany przez świetnego krytyka, p. Lorentowicza i ten raport żąda, aby miasto operetkę zostawiło własnemu losowi. Zapewne w przewidywaniu tego losu p. Ludwik Sliwiński uszuwa się z tego przedsięwzięcia.

Wystawa ziemi chełmskiej i podlaskiej już została otwartą i mieści się w gmachu Muzeum pedagogicznego (Jezińska 4). Wystawa obejmuje działy: geograficę, statystycę, etnograficę, religię i kulturę polską.

Coraz liczniej zaczynają tu napływać bolszewicy. Z wybitnych bolszewików bawią tutaj Leszczyński, komisarz bolszewicki dla spraw polskich Karasiński, oraz b. komendant pułku białogrodzkiego. Jako charakterystyczny objaw podnieść należy, że sfery włościańskie, napływające ze wschodu, są stosunkowo mniej zarażone bolszewizmem. Najbardziej bolszewicką jest inteligencya miejska, oraz sfery robotnicze.

W obiegu zaczęły się pojawiać statuty „organizacyi między ludowej” pisane słabą polszczyzną pełne rusycyzmu. Są to statuty organizacyi świeżo zakładanej o charakterze wybitnie bolszewickim. W pogramie powiedziano między innymi, że dzieci od 15 do 16 lat mają być odebrane rodzicom i wychowane przez społeczeństwo. Dalej program propaguje zniesienie wszelkich granic państwowych, zniesienie monety, własności prywatnych ziemskich, prawa dziedziczenia itd.

### Serbia i koalicya.

Z powodu rzekomych nastrojów pokojowych w Serbii, o których hr. Czernin wyraził się z dużym powątpiewaniem co do ich prawdziwości, pisze Leopold Mandl w *Pester Lloyd*, że słusznie należy odróżniać „Serbię w Serbii” od „Serbii na obczyźnie”, to znaczy, bez tych części, które dziś są skutkiem wypadków wojennych oderwane od państwowości serbskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ludność serbska w Serbii z upragnieniem czeka na zmianę stanu rzeczy. To jednak nie zależy od woli pokojowej Serbów i czynników serbskich miejscowych, lecz od „Serbii na obczyźnie”, która całkowicie skrupowana jest dziś opinią pod tym względem rządów angielskiego i francuskiego.

Zależność ta wpływa w pierwszym rzędzie ze stosunków i warunków materialnych, w jakich znajdują się obecnie Serbia i Czarnogóra, a następnie wskutek małej liczby elementu serbskiego, znajdującego się w ramach koalicyi, osłabia się jego znaczenie.

Według statystyki, przeprowadzonej przez władze wojskowe austriackie w obu krajach serbskich, pozostało:

Serbskiej ludności w okupacyi austro-węgierskiej . . . . . 1,400.000  
Ludności serbskiej w okupacyi bułgarskiej . . . . . 1,300.000  
Do tego dochodzą znajdujące się w niewoli . . . . . 120.000

Razem tedy w obu krajach serbskich naliczono obecnie 2,820.000 ludności serbskiej.

Co do Serbów na obczyźnie, cyfry podane przez L. Mandla są następujące:

Armia serbska pod Salonikami . . . . . 40.000  
Formacye na tyłach, w Albanii i na Korfu . . . . . 20.000  
Obozy w Bizercie (Tunis) i w Constantynie (Algier) . . . . . 30.000

Serbowie na Korfu, we Francyi, Szwajcaryi (w tej liczbie 1600 gimnazjalistów i 700 akademików) . . . . . 20.000  
Razem więc jest na obczyźnie 110.000 ludności serbskiej.

Dane powyższe dotyczą terytorium Serbii i Czarnogóry z przed r. 1913 łącznie z trzema okręgami Sandżaku Nowobazarskiego. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę statystycę z przed wojny, w Serbii i Czarnogórze było ogółem 4,750.000 ludności.

Sytuacyę, w jakiej znajdują się oba państwa, kreśli Mandl w sposób następujący:

Jeszcze przed końcem niemieckiej ofenzywy na Bałkanach, premier serbski Pasić był skłonny nawiązać pertraktacye pokojowe z Austro-Węgrami. Nie miało to jednak dalszych następstw, choć Serbia była jedynym państwem, które nie zostało dopuszczone do układu londyńskiego z roku 1915, a więc mogła zawrzeć według swej woli pokój odrębny.

Tymczasem koalicya nie dopuściła do tego, korzystając z uzależnienia od siebie Serbii pod względem finansowym. Pokój odrębny, zawarty przez Serbię, zmusiłby koalicyę do zwinienia frontu salonickiego, a to koalicyi nie dogadzało.

W tych warunkach chciał Pasić przynajmniej część odpowiedzialności złożyć na karb innych czynników. W tym celu starał się o utworzenie koalicyjnego gabinetu z młodoradykalami i postępowcami. Podstawą dla tego rodzaju gabinetu chciał znaleźć w pakcie, zawartym na Korfu (maj r. 1917), gdzie przywódcy stronnictwa stanęliby na gruncie programu południowo-słowiańskiego (wielkoserbskiego).

Gdy jednak na zebraniu Skucepiny miało przyjść do stworzenia gabinetu koalicyjnego, niektórzy przywódcy partyi zastrzeżli się przed wstąpieniem do gabinetu.

Autor dochodzi do przekonania, że w Serbii trudno jest utworzyć taki rząd, z którymby można przystąpić do rokowań pokojowych, zwłaszcza, że nacjonalisci i konserwatyści serbscy stoją na nieprzejednanym stanowisku oparcia się wszelkim żądaniom bułgarskim.

Z Czarnogórą daleko się łatwiej dojdzie do porozumienia, lecz tu decydują osobiste względy króla Nikity, posiadającego swe kapitały we Francyi. Wogóle zaś pokój z państwami serbskimi uzależniony jest w zupełności od woli koalicyi. Niektóre partye serbskie godzą się z tym stanem rzeczy, al-



bowiem twierdzą, że w ten sposób sprawa serbska związana jest ściśle z całokształtem polityki europejskiej.

## KRONIKA.

Lwów, 20 czerwca 1918.

### Kalendarz.

Piątek (21 czerwca):

Alojzego Gonzagi. — 8. Teodora Str. — Domysław.

Wschód słońca o godzinie 3:52 rano, zachód 8:16 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +20 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 18 czerwca br. zostaje na nowo podjęty, wstrzymany ruch pociągów Nr. 2113 i 2116 na szlaku Lwów—Sambor, a z dniem 19 czerwca br. ruch pociągów Nr. 5411 i 5412 na szlaku Lwów—Podhajce.

— Archiwum Namieśtnictwa galicyjskiego przewieziono ze Lwowa do Krakowa jeszcze w roku 1914, wraca obecnie do Lwowa. Wszystkie akta spakowano do 7 wagonów kolejowych. Część aktów odeszło już wczoraj pod kierownictwem dr. Barwińskiego, reszta odejście w dniach najbliższych.

— Sekcja finansowa tymcz. Rady miejskiej. Na odbytem onegdaj posiedzeniu sekcji II. finansowej Rady miejskiej przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków miejskiej Kasy oszczędności za lata 1916 i 1917, wykazujące w pierwszym roku 40.000 kor. zysku, w drugim 48.000 kor. Miejski Zakład zastawniczy wykazuje za oba lata deficyt. Czysty zysk uchwalono przelać do funduszu rezerwowego, deficyt zaś pokryty zostanie z funduszu pożyczki zaciągniętej przed wojną na cele organizacyjne Zakładu zastawniczego.

Wobec wzrostu wkładek do sumy przeszło 11 milionów koron, uchwalono podwyższyć kapitał gwarancyjny wkładek do sumy 24 milionów koron, oraz zarządzić odpowiednią zmianę statutu.

Dalej uchwalono wypłacić nauczycielstwu ludowemu miejskiemu dodatek drożyzniany według dotychczasowych norm. Gmina uwzględniając ciężkie położenie nauczycielstwa, wypłaca dodatek wyższy, aniżeli pobiera nauczycielstwo niemiejskie, która to różnica nie będzie gminie przez kraj zwrócona.

Analogicznie do rozporządzenia Ministerstwa skarbu przyznano jednorazowy dodatek drożyzniany dla funkcjonariuszów gminy na czas od 1 lipca 1918 do końca czerwca 1919.

Zgodnie z uchwałą komisji aprowizacyjnej uchwalono przekształcenie miejskiego składu opału w samodzielną instytucję „Miejski zakład opału“ i zaciągnąć w m. Zakładzie wojennym kredytową pożyczkę w kwocie 1 miliona koron na celu zwrotu zaliczek gminie.

Do stałej kontroli Zakładu opału wybrano delegatów w osobach pp. Andrzejewskiego i Feldsteina.

— Z Towarzystwa filologicznego. Dnia 8 bm. odbył się w sali VII. Uniwersytetu odczyt dr. Jakóba Handla pod tyt. „Problem rodzaju gramatycznego“. Prelegent omówił najważniejsze próby wy tłumaczenia tego niesłychanie trudnego zagadnienia. Poddawszy krytycznej ocenie teorie Grimma, Brugmanna i Wundta, starał się pogodzić pozornie sprzeczne zapatrywania tych uczonych, a przedstawiając wyniki własnych badań, doszedł do wniosku, że rodzaj gramatyczny jest kategorią psychologiczno-językową, która w różnych odmianach i formach występuje niezależnie w najrozmaitszych językach świata. Podstawą i punktem wyjścia tej kategorii przynajmniej w dziedzinie języków indo-europejskich i chamioko-semickich — był najprawdopodobniej rodzaj naturalny, to jest różnica płci istot żyjących. — W nader ożywionej dyskusji zabierali głos prof. Witkowski, prof. Nitsch, prof. Schorr, dr. Rapaport i prelegent.

— Dr. Maryan Reiter, historyk literatury i pedagog, dotychczasowy kierownik spraw oświaty przy gen.-gubernatorstwie lubelskim, objął czynność w Ministerstwie oświaty w Warszawie jako referent spraw programowych.

— Uregulowanie wydawania tytoniu. Dz. u. p. Część CIV. z 15 czerwca 1918 (nr. 214) ogłasza nowe rozporządzenie Ministerstwa skarbu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewn. z dnia 8 czerwca b. r. o uregulowaniu wydawania tytoniu.

Orzeczone tam w ust. II, że dla okręgów dyrekcji skarbu we Lwowie i Zadarze,

jakoteż derekcyi skarbu w Czerniowcach — staną na podstawie § 2, ustęp 2 rozporządzenia o kartach palaczy przez Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i przez krajowe władze skarbowe w porozumieniu z politycznymi władzami krajowymi (§ 30 rozporządzenie o kartach palaczy) ogłoszone odmienne normy wydawania tytoniu palaczom.

Do czasu wejścia tych rozporządzeń, wydawanie tytoniu w wymienionych przestworach ma odbywać się wedle obowiązujących obecnie postanowień.

— Pogrzeb s. p. Aleksandra Junosza Podoskiego, b. właściciela dóbr i urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbył się dzisiaj o godz. 3 po południu z mieszkania przy ul. Batorego 1. 9.

Przed domem żałoby zebrał się liczny zastęp przyjaciół, znajomych i kolegów, aby oddać s. p. Zmarłemu ostatnią posługę. Świadczyło to najlepiej o tej wielkiej sympatii jaką się cieszył s. p. Zmarły w szerokich kołach naszego miasta dla swoich niepospolitych zalet serca i umysłu.

W kondukcie żałobnym zauważyliśmy między innymi: b. Prezesa Tow. kred. ziemskiego JE. Władysława Kraińskiego, obecnego Prezesa Tow. kred. ziemskiego bar. Moysę, Prezydenta dr. Dembowskiego, dyrektorów Tow. kred. ziem. Adama Konopkę i Przybysławskiego syndyka Tow. dr. Łozińskiego, wszystkich urzędników tej instytucji, Prezesa Kasyna i Koła literacko-artystycznego red. Vogla, prof. Baręcza.

Zwłoki s. p. Aleksandra Podoskiego złożono na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodzinnym.

— Niezależnie od akcyi Komitetu wysyłki „Dzieci na wieś“ — zarząd Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej poczynił kroki co do umieszczenia na wsi na czas feryj wychowanków swej Bursy Grunwaldzkiej. Starania te uwnieszone zostały dodatnim wynikiem. I oto już w dniu 20 czerwca br. wyjeżdżają:

Jedna drużyna z dziesięciu uczniów złożona do Porudna, gdzie p. Martynowiczowa z całą gotowością i ofiarnością zobowiązała się przyjąć naszą młodzież;

6 uczniów wyjeżdża do Starej Soli, gdzie znajdują umieszczenie u notariusza dr. Adama Bosakowskiego, a częściowo u mieszczan polskich, a wreszcie drużyna z 10 uczniów jedzie do Jabłonek w gościnę do posta hr. Aleksandra Skarbka.

Wysyłka dalszych partii młodzieży nastąpi w przyszłym tygodniu.

Wychodząc z zasady, że młodzież wysłana nie powinna darmo jeść chleba i korzystać tylko z dobrodziejstwa osób trzecich, uczniowie przez nas wysłani zobowiązali się do wzajemnych świadczeń częściowo, w formie wykonywania lżejszych robót gospodarskich lub udzielania pomocy szkolnej dzieciom wiejskim.

Nie wątpimy, że takie postawienie sprawy przyniesie obustronną korzyść.

Każda drużyna wysłana, zostaje zaopatrzoną w odpowiednią biblioteczkę.

— P. Michał Toepfer ofiarował na rzecz Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“ jako fanty na tombolę, która się odbędzie podczas festynu w niedzielę, 10 szkieców z natury Zefiryna Őwiklińskiego i akwarel Niemczykiewicza, przedstawiającą cerkiewkę na Zniesieniu. Na każdym obrazku znajduje się cyfra, oznaczająca cenę oraz potwierdzenie ofiarodawcy, że obrazy są oryginałami. Komitet składa p. Toepferowi najserdeczniejsze podziękowanie.

— Poczta polowa. Z dniem dzisiejszym została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych Nr. 575 i 579 dopuszczoną, a do poczty polowej Nr. 220, 281, 288, 318, 338, 485, 518, 632, 644 wstrzymany.

— Ruch próbek towarowych do poczt polowych Nr. 583 i 618 — został odtąd dopuszczony, zaś do poczt polowych Nr. 220, 281, 288, 318, 464, 485, 632, 644 wstrzymany.

— „Sztuka dziecka“. Wystawa prac szkoły rysunków i malarstwa artystycznego mal. Wandy Żygulskiej — została w niedzielę 23 b. m. o godzinie 11 przed południem otwarta w salach I. piętra gimnazjum realnego Król. Jadwigi, ul. Akademicka 9. Wystawa tej szkoły budziła już w zeszłym roku wielkie zainteresowanie w szerokich kołach publiczności; obecnie obejmuje pracę około 40 małych artystów, spotka się więc z życzliwym przyjęciem.

— Postulaty bankowców w Krakowie. Onegdaj odbył się w Krakowie wiec urzędników bankowych, na którym omawiano obecne ciężkie położenie materialne bankowców. Po ożywionej dyskusji uchwalono cały szereg postulatów natury ekonomicznej. Między innymi urzędnicy bankowi domagają się jednorazowego dodatku drożyznianego na sprawienie bielizny i odzieży w wysokości 2000 koron dla kawalerów, zaś 4000 koron dla żonatych. Nadto postawiono żądanie dostawy środków żywnościowych. W końcu wybrano komitet wiecowy, który ma za zadanie w ścisłym porozumieniu z organizacją ogólnopństwową bankowców w Wiedniu, przedsięwziąć odpowiednie kroki w tej sprawie.

— „Nasze ziola.“ Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Tow. „Nasze ziola“, założonego w r. 1913, w celu popierania uprawy, zbierania i zbytu roślin lekarskich. Przewodniczył dr. Piepes-Poratyński, sekretarzem p. Krzyżanowski; po zagajeniu i odczytaniu protokołu mówił dr. Z. Zawałkiewicz o braku uprzemysłowienia naszego kraju; zaznaczył on że winą tego są poglądy naszego społeczeństwa, obce firmy zbierają u nas różnego rodzaju produkty i wywożą je, by po pewnym czasie produkty te wracały do nas z powrotem, rozumie się z kolosalnymi wprost zyskami dla firm zagranicznych. Na ten temat wywiązała się dyskusja, w której między innymi głos zabierali pp. Aleksandrowicz, dr. Piepes-Poratyński, Wróblewski, Ruebenbauer, red. Korosteński, radca Godlewski i magister Bar. W czasie dyskusji zgodzono się ogólnie, by Tow. „Nasze ziola“ połączył z Tow. „Planta“ w Królestwie i zabrał się do pracy intensywnej. W tym celu należy dostosować się do dzisiejszej chwili odnieść się do Rady szkolnej krajowej o propagowanie nauki o zbieraniu i uprawie roślin leczniczych, zwrócić się do Ministerstwa rolnictwa, założyć stałą doświadczałą przy akademii rolniczej w Dublanach, a ekspozyturę tejeż przy szkole ogrodniczej na Wulce. — W końcu wybrano tymczasowy wydział, który ma się zająć pracami przedwstępnymi, by już z gotowym planem działalności przyjść na następne zebranie Tow. „Nasze ziola“.

— Zamachy samobójcze. Ziemia Lubelska donosi: Z pociągu, idącego z Kowla do granicy w środę dnia 5 bm. o godzinie 9 rano, wysiedli w Puławach dwaj Legioniści E. de S. F., były sierżant II. Brygady Legionów polskich i kapral F. S. K. Po wyjściu ze stacji udali się nad Wisłę i tam strzałami z rewolwerów usiłovali pozabawić się życia. F., rodem z Litwy, dał do siebie dwa strzały rewolwerowe w okolicę serca, a K. strzałem z rewolweru w usta roztrząsał sobie kulą głowę tak, iż mózg obryzgał drzewa.

Po udzieleniu natychmiastowej pomocy zdołano F. pomimo ciężkich ran, przywrócić do przytomności. Przy przeglądaniu ich papierów znalezione list i dwa tysiące koron u F., a przy pieniądzech prośbę o doręczenie ich pod niniejszy adres: W. C. ul. Lubelska nr. 56 w Chełmie. Przy F. znalezione też fotografię jakiejś kobiety. K. pochodził z gubernii warszawskiej, pow. Błonia. Zabity liczy lat 25, F. 20.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma. F. odmówił wszelkich wyjaśnień.

— Z Krymu. Osoba, która przed kilku dniami przejeżdżała przez Lwów z Krymu, udzieliła Kuryerowi Lwowskiemu sporo interesujących wiadomości o obecnych stosunkach w Rosyi a w szczególności na Krymie, które poniżej przytaczamy:

Rządy niemieckie na Krymie — jak mówił nasz informator — rozpoczęły się zajęciem całej floty rosyjskiej w portach krymskich. W ten sposób flagi swoje wywiesili na dziesięciu mniej więcej dużych okrętach, oraz kilku łodziach podwodnych. Tylko dwa okręty: „Swobodna Rosya“ i „Wola“ zdołaly odjechać do Noworosyjska.

Przeprowadzono natychmiast spis pozostałych żołnierzy i oficerów rosyjskich i dano im do wyboru albo natychmiastowy wyjazd, albo pozostanie za pozwoleniem komend niemieckich.

Nieliczna ludność rosyjska Krymu zajęła wobec Niemców stanowisko nieprzychylnie. W Sewastopolu np. robotnicy i inżynierowie zaraz po przybyciu Niemców zastrajkowali.

Natomiast bardzo przychylnie przyjęli ich Tatarzy, jako obrońców przed bolszewikami, którym sprzyjała ludność grecka, stanowiąca wyjątkowe zaludnienie miast. Tatarzy, ludność wsi krymskich, a 1/3 całego zaludnienia półwyspu, zachowywali się odpornie wobec prób weignięcia ich do ruchu bolszewickiego — owszem występowali wobec niego wrogo.

Niedługo rządy bolszewików, przeważnie zorganizowanych band rabunkowych, pozostały tam jak najsmutniejszą pamięć. Upaństwowili oni domy prywatne i zabrali wszelką gotówkę prywatną ponad 10.000 rubli. Przygotowali również projekt socjalizacji ziemi. Nie zdążyli go jednak w czyn wprowadzić. Tylko „operacje“ finansowe powiodły się im w zupełności. Na mocy dekretu komisarzy ludowych ściągali wszystkie złote i srebrne przedmioty rzekomo na rzecz państwa, ogólnej wartości kilkunastu milionów, oraz wypróżnili doszczętnie zawartość kas bankowych. Obłowili się szczególnie w Jałcie, gdzie bawiło na kuracji sporo zamożnych ludzi.

Najsilniej jednak wrażliwi się w pamięć sławną rzeźnię w Sewastopolu, gdzie z końcem kwietnia wymordowali około 800 „burżujów“ w przeciągu jednego dnia.

Gdy Niemcy się zbliżali, bolszewicy postanowili się bronić do ostatniej kropli krwi, a w szczególności mieli bronić Sewastopola, Jałty i Ałuszy. Skończyło się jednak na tem, że wymordowali swoich zbyt wojowniczych oficerów i kontrtorpedowców wyjechali do Nowo-

rosyjska. W walkach zaś, które się odbyły, straty niemieckie były bardzo małe, bo wynoszące zaledwie 150 rannych.

Co do urzędów społecznych, to Niemcy pozostawili w zasadzie zarządy miejskie, nakazując jedynie w niektórych z nich dotychczasowy skład zastąpić nowym na podstawie odpowiedniego cenzusu. Pozwolili również na zebranie się sejmiku tatarskiego w Symferopolu, na którym postanowiono nadać Krymowi ustrój niezależnej rzeczypospolitej z udziałem wszystkich narodowości w rządzie. Plany Tatarów na tem się jednak nie kończą. W ostatnich czasach wystąpiły wśród nich tendencje utworzenia wraz z Tatarami nadwołżańskimi i kazańskimi ogólnej republiki tatarskiej z ewentualnym oparciem się o protektorat turecki.

Z innych spraw Krymu interesujące jest, jak wyglądają pretensje Ukraińców do Krymu w świetle faktu, że znajduje się ich tam znikomo mało, że zaledwie może jakiś ułamek procentu.

Obecnie żołnierzy ukraińskich Niemcy usunęli poza granice Krymu.

Polaków jako stałych mieszkańców na Krymie prawie że niema. Dość ich jest natomiast w charakterze wysiedleńców, spragnionych powrotu do kraju. Tatarzy odnoszą się do nich bardzo życzliwie.

## Kronika zagraniczna.

\* Nowa afera szpiegowska w Paryżu. Agencja Havasa donosi o nowej sensacyjnej aferze szpiegowskiej, w której klerikalno-nacjonalistyczna Action française i jej redaktor Leon Daudet odegrali wybitną rolę. Równocześnie Humanite ogłasza artykuł, zapatrzony dokumentami, z których wynika, że kilku duchownych, zajętych w urzędzie, wykonującym cenzurę pocztową, przejęło ważne listy wybitnych posłów parlamentarnych i oddało je do dyspozycji klerikalnej Action Française. Wpływowo osobistości z pośród duchowieństwa udzieliły tych informacji podejrzany cudzoziemiec, który w ten sposób otrzymał dokładne daty co do zaopatrzenia w węgiel, oraz pewne ważne instrukcje ministerjalne. Sądy wojskowe wdrożyły surowe śledztwo. Afera ta budzi wielkie zainteresowanie.

## Notatki literacko-artystyczne.

Maski, zeszyt siedemnasty z d. 10 czerwca zawiera: Bronisławy Ostrowskiej utwory liryczne „Krzywda“ i Dwurondy (sceny wojenne, przeżyte i odczute przez poetkę w czasie jej pobytu w głębokiej Rosyi). Ona też przeżyła poemat zmarłego niedawno belgijskiego poety Emila Verhaerena p. t. „Mór“, apokaliptyczną wizję pochodu Śmierci. Dalszy ciąg powieści Kazim. Tetmajera „Walka“ przenosi akcję pełną niesłabnącej ruchliwości do dworku zaściankowego na Litwie. „Nowy list ze wsi“ Wł. Orkana opowiada o „czarach“ na Podhalu, z właściwym temu autorowi wnikliwym znawstwem psychologii ludowej. Wybitny autor, ukryty pod przejrzytym kryptonimem „humanisty-anonima“ daje w grotesce „nowy Kandyd“ dowcipne pendant do znanej już u nas z przekładu Boy'a satyry Woltera na optymizm. W przeglądzie p. Karol Irzykowski daje z okazji projektu Akademii literackiej Stefana Żeromskiego liczne i nader interesujące uwagi nad naszym życiem literackim, zwłaszcza w zakresie dziennikarstwa i krytyki. — Zdobną zeszły, liczne reprodukcje z dzieł Malrzy ostatniej doby. Na wstępie ostatni z cyklu witraży wawelskich Wyspiańskiego („Plast“). W dodatku ilustracyjnym reprodukuje rzeźby Ludw. Puszcza „Ireunda“ z obecnej wystawy „Sztuki“. Adres wydawnictwa: Kraków, ulica Wolska liczbą 19.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

W Piątek 21 o godzinie 7:30 „Odrodzenie“, komedia w 3 akt. Fr. Schöuthana. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 3 po poł. ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Piosnki ułańskie“, komedia w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — W sobotę o 7:30 wiecz. po raz ostatni „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego. Występ Józefa Zacharskiej, Franc. Bedlewicza i Fran. Freschla i „Pajace“, opera w 2 akt. z prologiem Leoncarrallo. Występ Ireny Bohuss, Fr. Freschla, Ign. Manna i Ad. Okońskiego. — W Niedzielę o 3 po poł. „Walc“, komedia w 3 akt. Rutkaya. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7:30 wiecz. Po raz ostatni „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 akt. Em. Kalmana. — W poniedziałek o 7:30 wiecz. „Tancerka“, komedia w 3 akt. Lengyela. Gościnny występ Ireny Solskiej.



## Publiczny występ

### uczniów i učenje kursów sztuki scenicznej Ireny Trapszo i Michała Szoberta.

Lwów nie posiada zakrojonej na większą skalę szkoły dramatycznej, dlatego też wiadomością o założeniu kursów sztuki scenicznej przez znanych artystów naszej sceny I. Trapszo i M. Szoberta powitać należy z uznaniem. Że w szkole takiej mogą istotnie rozwijać się talenty, dowodem tego był wczorajszy popis urządzony w sali Gal. Tow. Muzycznego — popis powiedzmy odrazu udały. Znać było pracę kierowników w tej staranności przygotowania każdego punktu, w widocznym opracowaniu szczegółów i w tem do brems roznianiu ról najbardziej odpowiadających zakresowi sił i temperamentowi adeptów i adeptów scenicznych.

Naturalnie, że jak zwykle w takich razach, odczuwało się wpływ kierowników i to tak w interpretacji utworów, jak w ruchach i sposobie „ujmowania” ról. Indywidualność pani Trapszo była najwidoczniejsza, czasami wprost miało się złudzenie niewolniczego naśladowstwa jej doskonałej rutyny scenicznej. Zapewne, że artystka nie pragnęła tego, dając zupełną swobodę swoim uczniom — wiadomą jednak jest rzeczą, że silna indywidualność na młode talenty oddziaływać przemownie; otrząsają się one dopiero po obyciu się ze sceną i po grze z innymi artystami.

Mimo wszystko jednak sukces jaki odnieśli p. Trapszo i p. Szobert pięknie wróży dalszemu rozwojowi ich szkoły.

Popis wczorajszy rozpoczęła p. Zofia Hessel oddeklamowaniem „Z autografii” Krasieńskiego, które było więcej niż poprawnym oddaniem trudnego do deklamacji utworu.

Fragment ze Słowackiego „Marya Stuart” odegrały p. Helena Hałacińska i p. Henrykowa Cepnikowa. P. Hałacińska rozporządzająca pięknym altem o odcieniach dramatycznych, miała większą sposobność rozwinięcia swego niewątpliwego talentu w „Balladynie”. Jako Marya oddawała dobrze mimiką twarzą stany duszy nieszczerliwej królowej. Paź w interpretacji p. Cepnikowej wypadł istotnie bez zarzutu. Opowiadanie jego u stóp królowej wypowiedziane było pięknie, cała gra pełna swobody i pomysłowości, doskonałe opanowanie głosu składały się na całość bez zarzutu. Talent to niezaprzeczony.

Duży talent posiada p. Zenobia Zalczkowska. Jej Jewdocha z „Sędziów” Wyspiańskiego, była kreacją prawdziwie artystyczną, która z wielkiej sceny jeszcze większe robiłaby wrażenie. Serdeczne przejęcie się rolą, doskonały głos, rozmach w uplastycznieniu postaci, temperament — to zadatki znaczne tego talentu, z którego szkoła pani Trapszo może być dumna.

Bardzo dobrym Dziadem był p. K. Köhsling.

P. H. Hałacińska jako Balladyna wykazała również, że ma wielkie warunki na artystkę o zakroju ról dramatycznych.

Subtelna Alina, pełną wdzięku i słodyczy była p. Mieczysława Budzanowska.

Z przejściem się i również pięknie oddeklamowała fragment z „Nocy listopadowej” p. Helena Augermayerówna.

Zakończyły ten wieczór „Śluby panieńskie” (akt I.), które były prawdziwą niespodzianką dla zebranych. Grano je tak doskonale, że miało się złudzenie prawdziwej sceny. Pani Fritschowa jako Dobrońska, p. Cepnikowa (Aniela) i p. Łozińska (Klara) dały typy dobrze wystudowane i artystyczne. Z panów na pierwszy plan wybił się p. Tadeusz Szulz (Gustaw) znaczny talent, a również pp. Spiegel (Albin) i Zając (Badost) oraz p. Tyssowski (Jan). Całość tak szła składnie i w tak doskonałym tempie, że wszyscy zasłużyli na pochwałę.

Art. S.

## Z galicyjskiej Kasy oszczędności.

Przed walnem zgromadzeniem, które odbędzie się w sobotę, 22 bm., ogłosiła Dyrekcja galic. Kasy oszczędności we Lwowie sprawozdanie drukiem za lata 1914, 1915, 1916 i 1917.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Wojna, tamująca na ogół życie ekonomiczne, odbiła się i na Kasie jak na wszystkich instytucjach finansowych.

Z końcem sierpnia 1914 r. na polecenie c. k. Namiestnictwa złożono wszystkie walory w skarbu pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu. Z dniem 15 września 1914 r. podjęto czynności w Wiedniu i spełniano je

bez przerwy aż do 15 sierpnia 1915 r. służąc interesom swojej klienteli, przebywającej w stolicy lub w jej okolicach.

Nadto delegowano jednego z urzędników do Nowego Sącza, gdzie wówczas przebywał Bank krajowy, ażeby pozostałym w kraju zwracał za przedłożeniem książeczki wkładki w kwocie miesięcznej ustanowionej przez moratorium.

Zakład we Lwowie również podjął swą czynność.

Wkładki oszczędności wynosiły: w roku 1913 na 101.476 książeczek koron 93.799.707.12, w r. 1914 na 90.689 książeczek kor. 92.939.521.37, w r. 1915 na 100.394 książeczek kor. 104.727.190.07 i na 138 ks. Rs. 60.501.85, w r. 1916 na 99.881 książeczek kor. 108.399.900.36 i na 68 ks. Rs. 27.635.29, w r. 1917 na 110.005 książeczek kor. 115.466.233.98 i na 35 ks. Rs. 11.622.33. Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie opłacała od wkładek na książeczki 4 proc., od 1 października 1917 3.75 proc. i podatek rentowy.

Wkładki na rachunek bieżący wynosiły w 1913 roku 1,545.042.21 kor., w 1914 roku 864.068.22 kor., w 1915 r. 1,277.923.84 kor., w 1916 r. 3,450.590.49 kor., w 1917 r. 7,727.189.37 kor.

Portfel wekslowy wynosił w dniu 31 grudnia: 1913 roku kor. 20.117.760.33, 1914 roku 17,843.401.56 kor. 1915 roku 17,253.688.65, 1916 r. 15,145.492.40 koron, 1917 r. 11,838.140.51 — obniżył się zatem w kapitale do końca r. 1917 o 8,279.619.82 koron.

Na poczet odsetek od weksli wpłynęło w 4 latach ubiegłych łącznie 1,723.442.20 koron.

Odsetki od pożyczek hipotecznych w łącznej sumie 66,199.568 kor. 55 h. zalegają w sumie kor. 8,221.191.48, t. j. 12.41 proc., więc przeciętnie za 2 i pół roku. Stan ten ze względu na nadzwyczajne stosunki nie daje powodu do zaniepokojenia. Przy ściąganiu zaległości wielkie usługi oddaje gal. miejski woj. Zakład kredytowy.

Skutkiem wypadków wojennych ucierpiało 19 hipotek miejskich, przeważnie w Stanisławowie. Przy niektórych wartość samego gruntu za podstawę udzielonej pożyczki przyjęta, przewyższa dzisiejszą zaległość.

Nieproduktywna pożyczka bilansu „Interessa w likwidacji” zredukowała się dzięki własnemu nadwyżkom obrotowym, których do ogólnego dochodu nie wciągnięto, a po części wskutek dalszej likwidacji z koron 8,559.120.09 w r. 1913, na 7,278.209.43 kor., a więc o kor. 1,280.910.66.

Ekspirujące niedługo uprawnienia naftowe i kopalnie w Kosmaczu i Borysławiu, oraz Nahujowicach, pozbyliśmy, korzystając z pomysłnej konjunktury z zastrzeżeniem poważnych procentów brutto także na czas możliwej prolongaty, a w Kosmaczu i Nahujowicach nadto z zastrzeżeniem nadal na własność części terenu, co pozwoli Kasie na dalszy udział w ewentualnym rozwoju tych obiektów bez wkładów i ryzyka.

Koszta utrzymania Zakładu i gmachu wzrosły z kwoty kor. 564.918.54 w r. 1913, na kor. 681.543.64. Obok podatków i kosztów opału, które powiększyły się o koron 32.924.51, względnie o kor. 23.303.26, pochodziła na nadwyżka z dodatków drożyznianych i wojennych dla funkcyjaryuszów Zakładu.

Stan funduszu obrotowego pozwolił zakupić w r. 1916 III, IV, i V. pożyczki wojenne za kor. 1,350.000.

W r. 1917 zakupiono papiery dające bezpieczeństwo pupilarne za kor. 6,038.400 — w tem VI. i VII. pożyczkę wojenną za kor. 2,300.000.

Stan efektów funduszu obrotowego wynosił w 1913 r. 13,825.488.93 kor., w 1914 r. 13,769.750.57 kor., w 1915 r. 13,631.859.72 kor., w 1916 r. 14,710.123.53 kor., w 1917 r. 21,283.928.40 kor.

Nadwyżka kursowa 947.215.25 kor. stanowi dla nas rezerwę na ewentualne straty kursowe.

Nadto złożono w instytucjach finansowych na rachunek bieżący 2,374.188.85 kor.

Wynik tych lat czterech w cyfrach tak się przedstawia: zysku w r. 1914 i 1915 nie było żadnego; w r. 1916 95.940.83 kor.; w r. 1917 263.186.36 kor.

Strata wynosiła w r. 1914 37.743.81 kor., w r. 1915 280.903.47 kor.; strata w wekslach w procesie w r. 1917 18.141.60 kor.; pozostałe nadwyżka 22.338.31 kor., przeniesiona na rezerwę ewentualnych strat wojennych.

Wynik zatem jest o tyle korzystny, że pokryto straty poniesione w latach inwazyi i po inwazyi i że zdołano w r. 1917 osiągnąć taki obrót, że po zaspokojeniu niedoborów z lat poprzednich wykupiono zupełnie weksle w reeskoncie w Banku austro-węgierskim się znajdujące, zdołaliśmy wykupić do drobnej reszty 60.000 kor. cały lombard, który powstał po większej części z czynności Kasy podczas pobytu we Wiedniu.

Po zmiennych przejściach obroną dotąd ręką przebyto najsrodszy — zdaje się dla

kraju — okres światowej zawieruchy. Wobec zażegnanej już ostatecznie niebezpieczeństwa dalszej wojny w granicach kraju. Zakład nasz może z otuchą spoglądać w przyszłość. Straty wojenne zapowiadają się mniejsze, niż po strasznym spustoszeniu kraju można się było spodziewać.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Mianowanie.

Wiedeń, 20 czerwca. *Wiener Zig.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, Eugeniusza Dzerowicza w Jabłonowie, radcą sądu krajowego w dotychczasowym miejscu służbowym.

### Warunki ugody polsko-niemieckiej.

Wiedeń, 20 czerwca. *Deutsch Böhmische Korresp.* podaje punkty umowy jaka ma stanąć między stronnictwami polskimi i niemieckimi.

Żądania polskie składają się z 4 punktów, a mianowicie:

1. austro-polskiego rozwiązania z przyłączeniem Galicji do Królestwa i unii personalnej z Monarchią.

2. życzenie Polaków co do geograficznego i gospodarczego ukształtowania nowego Królestwa, a mianowicie postulaty, co do zachowania pierwotnych granic Królestwa wobec żądań wszechniemieckich do upewnienia granic, żądania zmiany traktatu brzeskiego co do Chełmu, unormowania żeglugi na Wiśle z dostępem do morza, ustalenia granicy w ten sposób na Litwie, aby Królestwo miało dostęp do Rosji.

3. odbudowy kraju i wynagrodzenia wojennego.

4. w sprawie rokowań ugodowych z Ukraińcami, którymby miało się przyznać daleko idącą autonomię na wypadek przyłączenia Galicji do Królestwa.

Stronnictwa niemieckie natomiast domagają się od Polaków:

1. popierania ich polityki sojuszniczej, w szczególności odnośnie do państwa niemieckiego.

2. popierania polityki stronnictw niemieckich, dążących do utrzymania porządku w Państwie i przyznania mu konieczności.

3. pomagania stronnictwom niemieckim do odpięcia wszystkich przeciw nim i interesom narodowym Niemców w Austrii skierowanym atakom ze strony czeskiej i południowo-słowiańskiej.

### Śnieg.

Kraków, 20 czerwca. W Radziwiłłowie spadł obfity śnieg, który wyrządził olbrzymie spustoszenia w polach.

### Z Warszawy.

Warszawa, 20 czerwca. Rozprawa przeciw Andrzejowi Niemojowskiemu, redaktorowi czasopisma *Mysł Niepodległa*, zakończyła się skazaniem go na 1 tydzień bezwzględnego aresztu.

### „Tygodnik Ilustrowany”.

Warszawa, 20 czerwca. Były dyrektor Teatru krakowskiego p. Adam Grzymała Siedlecki wstąpił w skład redakcji *Tygodnika Ilustrowanego*. Komitet redakcji *Tygodnika* stwoić przeto będą: Siedlecki, Zdzisław Debicki i Or-Ot.

### Z włoskiego frontu.

Wiedeń, 20 czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że także czwarty dzień bitwy w obszarze Wenecji dał znaczny sukces wojskom austro-węgierskim mimo, że na froncie tym panują deszcze i zawierucha. Kanon Fosseta na zachód od Piave przekroczone, zdobyto też pozycje, które z natury swojej były już silnie obwarowane. Kontrataki włoskie złamały się krwawo.

Na południe od Montello i koło Soville zyskano znacznie na terenie. Przy atakach na wzgórze Montello straty wojsk austro-węgierskich były względnie minimalne, gdyż atak był przygotowany doskonale a nieprzyjaciel został zaskoczony. I tak np. jeden pułk austro-węgierski przy tym ataku miał tylko 11 rannych, i 1 zabitego. Wszystkie kontrataki włoskie ponawiane w ciągu dnia nieraz kilkakrotnie odparły wojska generała pułkownika Wurma. Jego przednie strażce wywalczyły sobie przejście przez kanał Fosseta w kierunku na Montello.

Kolejowy punkt węzłowy Treviso jest coraz więcej zagrożony. Na południe od Asago jak również nad Brentą do kontrataków wystąpiły korpusy francuskie i angielskie. Angielski korpus 14 i 12 korpus francuski usiłowały kontratakami wydrzeć zdobyte górskie pozycje. Mimo najsilniejszych kontrataków usiłowania te jednak spełzły na niczym.

W ostatnich dniach wojska austro-węgierskie wzięły do niewoli 11 tysięcy Francuzów i Anglików.

Na całym 150 klm froncie toczy się obecnie wielka bitwa która ustawicznie przynosi wojskom austro-węgierskim sukcesy i która przybiera coraz większe rozmiary kłęski dla Włochów.

Bazylea, 20 czerwca. *Secolo* donosi, że wojska włoskie na froncie są coraz bardziej zagrożone. Etapowe linie włoskie leżące poza Treviso i Montello stoją ustawicznie pod ogniem najeźdźczych dział austro-węgierskich, tak, że wojska na front musi się dowozić okrężnymi drogami. Pismo to donosi, że sztab austro-węgierski na tym froncie zgromadził przeszło 3 tysiące dział. Artyleria austriacka przygotowała niezmiernie starannie wszelkie ataki piechoty, i trzyma pod ogniem pozycje włoskie nieraz przez 24 godzin i więcej bez chwili wytchnienia.

Wiedeń, 20 czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą o następującym epizodzie z dnia 15 bm. O godz. 3 nad ranem w celu przygotowania ataku artyleria austro-węgierska ostrzeliwała terytorium z miejscowości Oervesa. Lotnicy austro-węgierscy potręgli, że w lasku mającym nie więcej jak 1000 sążni kwadr. znajdują się bardzo liczne silnie wybudowane ziemianki mieszczące amunicję żywność i t. d., oraz że przy tych ziemniakach widać gorączkową czynność Włochów. Plan przygotowania austro-węgierskich do ofensywy obejmował również ów lasek. Na zniszczenie go przeznaczono 20.000 strzałów. Była to ilość, która nawet w okresie ognia huraganowego musiałaby istotnie zaimponować. Według planu oddano tych 20.000 strzałów. Obecnie teren ten przedstawia jedno pole zniszczenia. Jedna wyrwa koło drugiej ciągnie się w obrębie tej miejscowości, ziemia zryta pociskami, z ziemianek włoskich nie pozostało ani śladu. W czasie ostrzeliwania tych ziemianek dwa magazyny amunicyjne włoskie wyleciały w powietrze, ciejąc zniszczenie w długich promieniach. Precyzność strzałów artylerii austriackiej można obecnie podziwiać przypatrując się tym wszystkim wyrwom i celnym pociskom, które silne stanowiska Włochów jakby przeorały.

Genewa, 20 czerwca. Sprawozdawcy wojenni na froncie włoskim donoszą, że atak austro-węgierski prowadzony jest z ogromnym rozmachem. Nieprawdziwe były wieści, jakoby atak ten zaskoczył był Włochów, czego dowodem są ustawicznie powtarzające się od kilku tygodni wypadki Włochów, którzy w ten sposób chcieli przeszkodzić grupowaniu się wojsk austro-węgierskich i ustanowieniu się sztyku bojowego. Już w pierwszych dniach ofensywy austro-węgierskiej można było zauważyć olbrzymią przewagę austriackiej artylerii wszelkiego kalibru. Artyleria ta otworzyła tak morderczy ogień na pozycje włoskie, że w przeciągu kilkunastu minut przemieniła je w grupę gruzów. Z pierwszych linii obronnych już po początkowych strzałach artylerii, nie uszedł prawie nikt żywy.

Zurich, 20 czerwca. Nadchodzą tu wiadomości z Włoch, że rząd włoski coraz poważniej liczy się z możliwością bezpośredniego zagrożenia Wenecji. Krają wieści, że w ostatnich dniach wywieziono resztę cennych zabytków z Wenecji, a nawet ozdoby i rzeźby z prywatnych domów.

Genewa, 20 czerwca. Według wiadomości, jakie tu nadeszły Włosi mimo rozpaczliwych kontrataków będą może już w niedługim czasie zmuszeni do znacznego cofnięcia się Linia obronna Włochów w takim razie sięgałaby już poza Wenecję.

Lugano, 20 czerwca. Atak wojsk austro-węgierskich postępuje w tak szybkim tempie, jakiego początkowo się nie spodziewano. Żołnierze austro-węgierscy biją się z walecznością wzbudzającą podziw i zachwyt. Gdyby postępy ofensywy austro-węgierskiej miały iść w takim tempie jak od czterech dni, to poważnie należałoby liczyć się ze zdobyciem Wenecji. Pisma włoskie, jakie tu nadeszły dają również do poznania, iż Wenecji zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo i starają się uspokoić ludność włoską zapewnieniem, iż rząd i wojsko wszystko uczynią, aby nie dopuścić do tego nieszczęścia narodowego.

## KURSA WALUT

### WIENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 20 czerwca:

Dewizy wiedeńskie:

	Placa	Żądają
Amsterdam	399—	400—
Berlin	157—10	157—40
Sofia	124—25	124—75
Zurych	207—	208—
Chrystyania	252—50	253—50

Odpowiedzialny redaktor

ADAM KRECHOWIECKI.



## C. k. Zarząd salinarny w Bolechowie.

L. 723/18

(2870 1-3)

## OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów dla c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, w czasie od 1 sierpnia 1918, do końca czerwca 1919, rozpisuje się niniejszym publiczną rozprawą ofertową na dzień 8 lipca b. r.

Dostawa obejmuje następujące grupy:

## I. Materiały opałowe:

Węgiel drzewny, bukowy.

## II. Materiały drzewne:

Żerdzie grabowe, jodłowe, tyki lasłowe, rygle jodłowe, dębowe, drzewo ciosane jodłowe, deski jodłowe, świerkowe, dębowe, łopaty bosc, miotły brzożowe.

## III. Wyroby drzewne:

Toporzyska, taczki kute, konewki, cebrzyki.

## IV. Żelazo i wyroby żelazne:

Żelazo okrągłe, kwadratowe, płaskie, blacha ślusarska, gwoździe, różne deskale, półdeskale, gontale, półgontale, stal lana, stal na dluta, stal na łączenia, pilniki, rasple, drut wypalany, łopaty żelazne, szufle, piłki do metalów.

## V. Tłuszcze, smary, uszczelniacze:

Łój bydlęcy topiony, łojek (Federweiss), mydło zwyczajne, olej rzepakowy, oliwa cylindrowa, maszynowa, płyty gumowe, uszczelniacze asbestowe, sznur grafkowy, maź pogazowa.

## VI. Materiały z lnu i konopi:

Szpagat, sznurki, bawełna na knoty, bawełna do czyszczenia maszyn, konopie, płótno zgrzebne.

## VII. Wyroby szcztokarskie:

Pendzle malarskie, szcztoki murarskie, szcztoki do zamiatania, do podłóg, do czyszczenia szkieł.

## VIII. Materiały budowlane:

Wapno niegaszone, piasek i szuter rzeczny, cegły zwykłe, cement, gips, papa, płyty szklane.

## XI. Różne materiały sklepowe:

Biel cynkowa, farba chroniąca od rdzy (Bessemmerfarbe), kreda mielona, satynober jasny i ciemny, płótno szmirglowe, szkła, rezerwary i umbry do lamp, knoty, zapaliki, sekatywa, pokost, terpentyna, minium, salmiak, wosk pszczelny, kalafonia, klej stolarski.

Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych grup, lub materiałów, franco stacya kolejowa względnie salina Bolechów dla oferentów miejscowych.

Ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej napisem: „Oferta na dostawę materiałów do licytacji dnia 8 lipca 1918“ należy wnieść na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie najpóźniej do dnia 8 lipca 1918, godzina 11 m. 30 przed południem.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 pre. wartości oferowanych materiałów.

Otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacji o godz. 11 m. 30, w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Wykazy materiałów i warunki licytacyjne, które oferenci podpisać mają, tudzież formularze ofert, przejrzeć można w biurze c. k. Zarządu salin w Bolechowie w godzinach nrzędowych.

Bolechów, dnia 17 czerwca 1918.

E. X. 79/18 (6). Dnia 15 lipca 1918 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w podpisany sędzię w sali Nr. 137 przy musowa licytacja realności objętej wbl. 1054 ks. gr. gm. kat. Stryj. Realność ta obejmuje tylko niezabudowaną parc. bud. lk. 59 o przestrzeni 3 a. 76 m<sup>2</sup> przytykająca do ul. Zamkowej i skweru Stojalowskiego. Wartość szacunkowa 8280 kor. Najniższa oferta 4140 koron.

Takie prawa, wobec których, niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensya tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stryj, dnia 10 czerwca 1918. (2861)

## Konkurs.

Prez. 855 16 Sa/18. Celem obsadzenia posady lekarza więziennego przy tutejszym domu więziennym rozpisuje się konkurs do dnia 10 lipca 1918. Podania zaopatrzone w dowody ustawa przypisanych wymogów wnieść mają ubiegający się o tę posadę przez Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie, do Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie. Do posady tej przywiązana jest płaca rocznych 1400 kor. płatne w ratach miesięcznych z góry.

Prezydium c. k. Sądu krajowego karne. o.

Lwów, dnia 17 czerwca 1918. (2875)

## Różne obwieszczenia.

C. 3/18 (1). Przeciw Edwardowi Malinowskiemu i Annie Malinowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Brzeżanach

przez Dawida Hellman i Nesię Hutter zam. Hellman kupców w Brzeżanach pozew o wykreślenie prawa zastawu dla połowy kwoty 468 złr. 75 ct. i kwoty 281 złr. 25 ct. zpn. z połowy realności wbl. 793 ks. gr. gminy Brzeżany zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 28 czerwca 1918 o godz. 9 30 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Reicha w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 10 czerwca 1918. (2876)

## Kuratele.

P. XVI. 43/18. Za umysłowo chorego uznano Abrahama Schwarza recte Diamandsteina syna Majera Schwarza i Keili Diamandstein z Drohobycza. Kuratorem jego ustanowiono matkę p. Keilę Diamandstein w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 25 marca 1918. (2816 3-3)

P. 112/18 (9) Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z dnia 12 kwietnia 1918 L. 6/18 (7) pozbawiono całkowicie własności Jakóba Czajkowskiego, syna Jana, urodzonego w r. 1873 betoniarza zamieszkałego poprzednio w Przeworsku i tam przynależnego, obecnie przebywającego w zakładzie dla umysłowo chorych w Sternbergu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Czajkowskiego zarobnika w Budach Przeworskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przeworsk, dnia 13 maja 1918. (2830)

P. 87/18 (8). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z 27 marca 1918 L. cz. L. 5/16 (6) pozbawiono całkowicie własności Mikołaja vel Mykity Soltysia syna Konstantego, rolnika urodzonego w r. 1885 zamieszkałego poprzednio w Tarnawce i także przynależnego a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Ignacego Soltysia z Tarnawki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 13 maja 1918. (2829)

P. 87/17 (9). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przeworsku z 26 marca 1918 L. cz. L. 15/17 (6) pozbawiono całkowicie własności Wojciecha Niemczaka syna Jana lat 19 liczącego przynależnego i zamieszkałego w Makowy a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Szpytmę rolnika w Markowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 10 maja 1918. (2831)

L. XXVIII. 10/18 (9). Zygmunt Bass vel Weitman uznany został pozbawionym własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego ustanawia się p. Eliza Weitmana c. k. inspektora policyi we Lwowie ul. Wolności 16.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 17 maja 1918. (2933)

P. IV. 5818. Bestellung zum Kurator. Mit Beschluss des k. k. Bezirksgerichtes Hietzing vom 15 März 1918 L. IX. 3352/17/12 wurde Josef Barach, Privater in Wien. XIII. Speisingerstrasse 111, vormals in Lemberg, Pułaskigasse 4, wegen Geisteschwache voll entmündigt. H. dr. Friedrich Barach in Wien I. Biberstrasse 11, wird zum Curator des Entmündigten bestellt.

K. k. Bezirksgericht S. I., Abteilung IV.

Lemberg, am 29 April 1918. (2640)

P. 112/18 (8). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Tarnowie z dnia 16 marca 1918 L. cz. L. 19/15 (6) pozbawiono całkowicie własności Zygmunta Offnera. lat 23 liczącego, wyznania Mojżeszowego syna Szymona Offnera, kupca w Tarnowie zamieszkałego, poprzednio w Tarnowie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono ojca Szymona Offnera w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 8 maja 1918. (2708)

L. 4/18. Józefa Wojaczka przebywającego w Zakładzie Sternberg na Morawach uznano za umysłowo chorego. Kuratorem jego ustanowiono Michała Wojaczka z Łekawicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 19 kwietnia 1918. (2717)

L. 11/18. Annę z Rusów Mrowiec z Moszczanicy uznano za umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Rusa z Moszczanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 18 kwietnia 1918. (2733)

L. 6/18 (1). Kuratela nad Ignacym Barciem, z Kołomyi, orzeczona tus. uchwałą z 17 stycznia 1899 P. 9/99 z powodu marnotrawstwa zostaje całkowicie uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, 6 czerwca 1918. (2732)

P. 64/18 (12). Abraham Kurz, z Demblina, pozbawiony został całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego ustanowiono Chaskla Wenera w Demblinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabno, dnia 3 czerwca 1918. (2724)

P. 60/18 (7). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Kętach L. 4/18 (6) z 28 kwietnia 1918 pozbawiono całkowicie własności Józefa Wykręta zamieszkałego w Porabce, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Wykręta z Porabki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 1 marca 1918. (2714)

P. 89/18. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Kalwarii z 16 kwietnia 1918 r. L. 4/18 pozbawiono całkowicie własności Władysława Hardeckiego, z Paszkówki, z powodu umysłowej choroby, a kuratorem ustanowiono Tomasza Torbę w Paszkówce.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, 25 maja 1918. (2713)

## Spadki.

A. 102/18 (7) Julianna Maryanna 2-im. z Namysłowskich Krysta, wdowa po maszyniście kolejowym zmarła dnia 1 marca 1918 w Rohatynie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostałi dziedzice. Ustanawia się zatem p. dr. Kazimierza Pawlikowskiego, adwokata kraj. w Rohatynie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 27 maja 1918. (2874 1-3)

## Firmy.

Firm. 351/18. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Malawie, stow. zarej. z nieogr. poręką, za na walnem zgromadzeniu członków na dniu 7 kwietnia 1918 odbytem w miejsce odbywających służbę wojskową członków zarządu Wawrzyńca Kunysza i Tadeusza Kunysza wybrani zostali członkami zarządu Piotr Cynar i Jan Biskup, rolnicy w Malawie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 maja 1918. (2844)

Firm. 193/18 Oddz. Rg. A. I. 235. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: „Markus Hacke, fabryka świec, mydła, sody i artykułów chemicznych w Przemyslu“, po niemiecku: „Markus Hacke, Kerzen, Seife, Soda und chemischer Artikel Fabrik in Przemysl“. Właściciel: Markus Hacke. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy położy swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 20 maja 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemysł, dnia 18 maja 1918. (2873)

Firm. 247/18 Stow. V. 302. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza szkół realnych w Krakowie stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Kraków, dnia 23 maja 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Osoby nie będące członkami nie mogą korzystać z działalności spółki. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z 7 członków: Do pierwszego zarządu wchodzi: Jan Dziurzyński c. k. radca Rządu i dyrektor szkoły realnej, dr. Franciszek Tondera, Franciszek Nowicki, Jan Suchanek, dr. Joachim Reinhold, Karol Foelke i Tadeusz Korpal profesorowie szkół realnych, wszyscy w Krakowie zamieszkali. Podpis firmy: Podpis firmowy spółki zawiera firmę wypisaną lub odbitą, oraz podpis dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia spółki odbywają się w drodze pisemnego okólnika którego przyjęcie do wiadomości stwierdzają członkowie podpisem. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 kor. Każdy członek obowiązany jest wpłacić przynajmniej 1 udział. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki podwójną sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Data wpisu: 25 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 maja 1918. (2835)

Firm. 865. Stow. V. 109. Зміна до вписаних вже фірм стоваришень. Осідок стоваришень Цішанів. Фірма звучить: Спілька господарско-торговельна стов. зар. з обм. порукою. Члени дирекції виступили: Михайл Гороско і О. Іван Костек. Члени дирекції вибрані: Іван Пашко контролером, Іван Тоған каснер, обох в Цішанові. Дата впису: 19 грудня 1917.

Ц. к. Суд краев. яко торг. Відділ IV.

Львів, дня 12 грудня 1917. (2575)



Firm. 71/18 Stow. I. 136. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Dukla. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członkami dyrekcji wybrano ponownie Franciszka Gatkiewicza i Antoniego Bednarskiego do roku 1921. Data wpisu: 25 maja 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Jasło, dnia 18 maja 1918. (2860)

Firm. 238/18 C. II. 107. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Tebate“ towarzystwo handlowo-techniczne spółka z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakładanie i prowadzenie biura handlowo-technicznego we Lwowie, filii w kraju i za granicą wykonywanie robót instalacyjnych i budowlanych, zakładanie składów z materiałami technicznymi i budowlanymi, organizowanie fabryk i tym podobnych przedsiębiorstw, prowadzenie ich na swój, lub cudzy rachunek i wykonywanie wszelkich czynności w związku z przemysłem i handlem będących i branie udziału w innych spółkach. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 13 kwietnia 1918 L. R. 21638. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 2,000,000 koron, na poczet którego wpłacono w gotówce 1,000,000 koron. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zakład filialny w Krakowie z zakładem głównym we Lwowie noszący równobrzmiącą firmę. Zawiadowcy: Inż. Konrad Litwinowicz we Lwowie, Kopernika 42 b), inżynier Mieczysław Markiewicz w Krakowie, ul. Dominikańska 3, kierownik filii w Krakowie, inż. Konrad Wyleżyński we Lwowie Nabelaka 37 a). Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętym lub wypisanym przez kogobądź brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy kolektywnie dwaj zawiadowcy lub zawiadowca z jednym prokuratorzem ten ostatni z dodatkiem na prokurę wskazującym. Prokurę udzielono Marynowi Ponikiewskiemu inżynierowi w Tarnobrzegu. Specjalny wpis: Rada nadzorcza składa się z 3 członków. Dzień wpisu: 22 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy cyw. jako handlowy, Odd. II.  
Kraków, dnia 22 maja 1918. (2834)

Firm. 235/18 Stow. V. 110. Zmiany i dodatki do wpisanego już firm stowarzyszeń. Wpisano rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Targowisko koło Bochni. Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i Pożyczek w Targowisku koło Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek dyrekcji wystąpił Mikołaj Swięgoda i Michał Noszkowski. Członkowie dyrekcji wybrani: Jacynty Świętek zastępcą przełożonego zarządu i Jan Świętek członkiem zarządu — obaj rolnicy w Targowisku. Data wpisu: 23 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. II.  
Kraków, dnia 22 maja 1918. (2838)

Firm. 231/18 Oddz. A. III. 13. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpis do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Inż. Piotr Król, przedsiębiorstwo elektrotechniczne w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo elektrotechniczne. Właściciel: Inż. Piotr Król. Podpis firmy: Właściciel firmy podpisywać będzie w ten sposób iż pod wydrukowanym, wyciśniętym i przez kogokolwiek wypisanym brzmieniem firmy „Inż. Piotr Król“, Przedsiębiorstwo elektrotechniczne w Krakowie“ położy swe niegwisło. Data wpisu: 22 maja 1918 r.

C. k. Sąd krajowy, jako hand., Oddział II.  
Kraków, dnia 22 maja 1918. (2839)

Firm. 356/18. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 6 maja 1918: Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza „Gospodarz“ w Rzeszowie, stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Rzeszów, dnia 26 lutego 1918 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem wspólnego spieniężenia produktów rolniczych członków, jakoteż wspólne nabywanie dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego, oraz dążenie do podniesienia gospodarstwa członków. Dyrekcja: Zarząd składa się z 3 członków i jednego zastępcy. Członkami zarządu są: Edward Ząbłocki, Kazimierz Korski, dr. Erwin Szeib z Rzeszowa, zaś zastępcą członka zarządu Walenty Wilk z Malawy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez plakatowanie na tablicy przed własnym lożem sklepowym. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 koron. Odpowiedzialność:

Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 5 maja 1918. (2848)

Firm. 65/18 Rg. C. 52. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 12 maja 1918. Brzmienie firmy: „Thebe“ spółka naftowa z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Thebe“ Naphtagesellschaft mit beschränkter Haftung. Siedziba Spółki są Gorlice. Art. III. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: a) nabywanie terenów naftowych celem eksploatacji ropy, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych minerałów bitumicznych, lub celem dalszej odsprzedaży, b) zakładanie i prowadzenie kopalń ropy, wosku ziemnego i innych minerałów bitumicznych, c) pozbywanie wydobytych, lub w tym celu nabytych minerałów produktów bitumicznych, d) pozbywanie i nabywanie produktów ropnych, e) nabywanie innych przedsiębiorstw naftowych, lub udziałów tychże, oraz nabywanie procentów brutto, f) zakładanie przedsiębiorstw naftowych celem finansowania innych obiektów naftowych, g) nakładania i prowadzenia przedsiębiorstw transportowych (Pipenunternehmungen) i rafinerii nafty. Art. IV. Czas trwania spółki: Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Art. V. Wysokość kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy Spółki wynosi 100,000 koron słownie sto tysięcy koron, Art. VI. Wysokość wkładów zakładowych i sposób zapłaty: tytułem wkładki zakładowej obowiązują się uiszczyć: a) Izaak Leib Ehrenberg kwotę 40,000 koron słownie czterdzieści tysięcy koron, b) Samuel Teicher kwotę 24,000 koron słownie dwadzieścia cztery tysiące koron, c) dr. Michał Blaustein kwotę 16,000 koron słownie szesnaście tysięcy koron, d) Chiel Holländer kwotę 10,000 koron słownie dziesięć tysięcy koron, e) Herman Dienstag kwotę 10,000 koron słownie dziesięć tysięcy koron. Umowa spółki: z daty Gorlice, dnia 25 marca 1918 LR. 22474. Zarząd spółki składa się z czterech zawiadowców spółki: Pierwszymi zawiadowcami ustanowieni zostają dr. Michał Blaustein, Izaak Leib Ehrenberg, Samuel Teicher i Chiel Holländer. Spółkę zastępują na zewnątrz i firmę podpisują dwaj zawiadowcy kolektywnie i to w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisują swoje imiona i nazwiska. Wszystkie ogłoszenia spółki, które w myśl ustawy w dziennikach ogłoszone być mają, będą ogłaszane w „Gazecie Lwowskiej“. Data wpisu: 27 maja 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 4 maja 1918. (2825)

Firm. 44 Rg. C. II. 237. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, Brzmienie firmy: Spółka rolnicza we Lwowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Landwirtschaftliche Gesellschaft in Lemberg, Gesellschaft mit beschränkter Haftung, po czesku: Zémédelska Společnost ve Lvove, Společnost z rusenim omezenim. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. prowadzenie handlu produktami i artykułami rolniczymi, oraz przetworzonymi i nieprzetworzonymi płodami przemysłu z dziedziny rolnictwa, leśnictwa i górnictwa na własny rachunek, jakoteż prowadzenie interesów komisowych i spedytorskich wszelkiego rodzaju, zakładanie miejsc zbytu i domów skladowych przy przestrzeganiu ustawowych przepisów, przyjmowanie i wykonywanie dostaw wszelkiego rodzaju w odniesieniu do powyżej wyliczonych towarów; 2. nabywanie i dalsze odsprzedażanie gospodarstw rolniczych i gruntów wszelkiego rodzaju na własny i obcy rachunek, ich dzierżawienie i wydzierżawianie, zawiadywanie nimi we własnym zarządzie lub na obcy rachunek, jak niemniej pośredniczenie w ich nabywaniu i sprzedaży za gotówką, lub na kredyt; 3. uczestniczenie w spółkach przemysłowych i rolniczych przeprowadzenie i wykonywanie na rachunek własny i obcy komasacji i arondacji, podziału i melioracji gruntów wszelkiego rodzaju, wielkich i małych gospodarstw i wogóle regulowanie wszelkiego rodzaju stosunków hipotecznych. Firma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 14 grudnia 1917 L. rep. 19355. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 600,000 koron w całości gotówką wpłaconych. Uprawnienie do zastępstwa: dwaj zawiadowcy kumulatywnie, albo jeden zawiadowca i prokurator. Zawiadowcy: dr. Ludwik Pazderka właściciel dóbr i wiceprezes Rady nadzorczej Banku agrarnego w Pradze, w Losany Czechy Robert Mandelik przemysłowiec w Radborzu koło Kolina Czechy, Karol Swoboda dyrektor Banku agrarnego w Pradze, Herman Landsau naczelnik Lwowskiej filii Praskiego Banku

kredytowego we Lwowie, dr. Ernest Adam dyrektor Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, dr. Maksymilian Liptay dyrektor Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod firmą spółki przez kogokolwiek bądź napisaną, wydrukowaną lub pieczęcią wyciśniętą umieszczają swe podpisy dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca i prokurator, ten ostatni z umieszczeniem znaku uwidoczniającego prokurę. Dzień wpisu: 24 stycznia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.  
Lwów, dnia 28 stycznia 1918. (2780)

Firm. 888/Rg. C. II. 220. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Sokal. Brzmienie firmy: Bolesław Jaworski i spółka, Fabryka maszyn, kotłów parowych, aparatów gorzelniowych i narzędzi rolniczych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sokalu. Przedmiot przedsiębiorstwa: I. Budowa i urządzenie gorzelni, fabryk drożdży, browarów, kochmalni, suszarni, młynów i t. p. przedsiębiorstw z przemysłem rolniczym w związku zostających. II. Wykonywanie aparatów i maszyn pomocniczych dla wymienionych w I. ustępie przedsiębiorstw. III. Budowa i rekonstrukcja gorzelni i innych przedsiębiorstw z przemysłem rolniczym w związku zostających. IV. Wyrob narzędzi rolniczych, jako to wszelkiego rodzaju bron, kultywatorów, grabiark i t. p. V. Naprawa maszyn i narzędzi rolniczych, jak pługów motorowych, młocarni parowych i t. p. VI. Urządzenie wodociągów i pomp wszelkiego rodzaju. VII. Wykonywanie planów i kosztorysów na nowe budowle, odbudowę i rekonstrukcję fabryk i przedsiębiorstw z przemysłem rolniczym w związku zostających. VIII. Utrzymywanie sadu i sprzedaż wszelkich artykułów technicznych dla użytku fabryk i przedsiębiorstw z przemysłem rolniczym w związku zostających, oraz pośredniczenie w nabywaniu tych artykułów. IX. Uczestniczenie w przedsiębiorstwach innych osób nie wchodzących w skład Spółki a z przemysłem rolniczym w związku zostających. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 10 stycznia 1917 Lrep. 87. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 160,000 kor. a to 100,000 kor. w gotówce zaś 60,000 kor. w przedmiotach wartościowych. Co do sposobu postanawia Art. VI. kontraktu spółki co następuje: Spólnicy Bolesław Jaworski i Floryan Jaworski WP. Bolesław Jaworski i Floryan Jaworski przenoszą na nieograniczoną własność Spółki a ta nabywa na własność w zamian za przystąpienie Bolesława Jaworskiego i Floryana Jaworskiego jako spółników tego przedsiębiorstwa z wkładką w kwocie szesćdziesięciu tysięcy (60,000) koron: a) realność pod lkat. 38 i 40 w Sokalu przy ul. Kolonia położone wyk. hip. L. cz. 4109 i 1952 księgi gruntowej gminy katastr. Sokal oznaczone, składające się z parcel, a to realność objęta whl. 4109 z parcel lkat. 380 i 381 i realność objęta whl. 1952 parcel lkat. 618 i 384, 385 i 386 wraz z istniejącymi na nich obecnie częściowo spalonymi budynkami, za cenę obopólnie zgodnie ustaloną w kwocie dziesięciu tysięcy (10,000) koron; b) częściowo uszkodzone, zdemontowane maszyny fabryki maszyn w budynkach tych poprzednio istniejącej, wraz ze wszystkimi narzędziami i gorowymi fabrykatami, tak jak one leżą i stoją a zatem ryczałkowo, niczego ani dla siebie, ani dla kogo trzeciego nie wyłączając, wedle inwentarza do tego kontraktu dożytego i jego integralną część stanowiącego, za cenę obopólnie zgodnie ustaloną w kwocie pięćdziesięciu tysięcy (50,000) koron. Bolesław Jaworski i Floryan Jaworski zezwalają ażeby na podstawie tej umowy prawo własności realności objętej wyk. hip. L. cz. 4109 i 1952 księgi grunt. gminy kat. Sokal na rzecz nowonabywcy Spółki pod firmą „Bolesław Jaworski i Spółka, Fabryka maszyn, kotłów parowych, aparatów gorzelniowych i narzędzi rolniczych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sokalu“ zainstalowane zostało. Uprawnieni do zastępstwa: obaj zawiadowcy łącznie lub jeden zawiadowca i prokurator. Zawiadowcy: Bolesław Jaworski współwłaściciel fabryki w Sokalu, Maryan Kuczyński właściciel dóbr w Rożniatowie. Poapis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie obaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurator do współpodpisywania firmy uprawniony. Spółka posiada Radę nadzorczą składającą się z 5 członków. Dzień wpisu: 1 grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.  
Lwów, dnia 25 listopada 1917. (2793)

Firm. 267/18. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych

przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Brzozie stadnickiej, stow. zarej. z nieograniczoną poręką, że na zwyczajnym walnem zebraniu członków spółki odbytem dnia 28 lutego 1918 wybrano członkami zarządu Józefa Leję i Jana Buszę z pod Nr. 69, rolników w Brzozie stadnickiej w miejsce członków zarządu Szymona Wawraszka i Jana Stopyry.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 4 maja 1918. (2845)

## Amortyzacje.

T. 11/18 (6). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Brzozie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla z daty Brzoz 21 stycznia 1914, płatnego 30 maja 1914, opiewającego na 450 kor., akceptowanego przez Azriela i Esterę Merzłów w Brzuzce.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by go w dniach 45 od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tut. sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie ten weksel uznany za pozbawiony mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 31 maja 1918. (2840 2—3)

T. V. 24/18 (3). Na wniosek p. Leona Grotowskiego właściciela dóbr w Jaćmierzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 8 kuponów z dotyczącymi talonami od akcyj Nr. 4238 i 4239 opiewających na 1000 kor. wystawionych przez galicyjsko-bukowiński akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku na rok 1914.

Posiadacza powyższych kuponów wraz z talonami wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 14 maja 1918. (2849 2—3)

T. II. 4/18 (3). Na wniosek Markusa Karpfa w Jasle, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych pięciu weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznają sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle są bez daty wystawienia i daty płatności, każdy na 6000 kor. z podpisem in bianco „nicht an die Ordre“ dr. Włodzimierz Jurkiewicz mp. Marya ze Stojałowskich Jurkiewiczowa mp.“ i adresem dr. Włodzimierz Jurkiewicz i Marya ze Stojałowskich Jurkiewiczowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Jasło, 3 czerwca 1918. (2859 2—3)

T. V. 19/18 (3). Na wniosek Antschla Singera w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarz. kredytowego i oszczędności stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 6409 na kwotę 2472 kor. i nazwisko Antschla Singera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 16 majae 1918. (2846 2—3)

T. XVI. 139/15 (6). Na wniosek Klary Rand, krawczyni w Borystawiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych: 1. książeczki wkładkowej Credit Bank für Handel und Gewerbe Drohobycz Nr. 4574 wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni na kwotę 154 kor. 50 hal. opiewającej, 2. książeczki tegoż Banku Nr. 4610 wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni na kwotę 51 kor. 05 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Drohobycz, 24 kwietnia 1918. (2817 2—3)



T. IV. 15/18 (2). Na wniosek Ignacego Wassnera z Jasła, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jasle Nr. 1536 na kwotę 300 kor. i imię Ignacego Wassnera opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 18 maja 1918. (2826 2—3)

T. 202/15 (6). Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung des Philipp Breitmeyer. Vor ungefähr 36 Jahren verlies der damals 65 jährige Wirtschaftsbesitzer Philipp Breitmeier sein Haus in Nawarya bei Szczerzec Galizien nach dem er sein ganzes Vermögen durchgebracht hatte. Seither hat seine Familie keine Nachricht von ihm und alle Nachforschungen sind erfolglos.

Da hinach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermittlung des Todes im Sinne § 24 ab. 1 a, b. GB. eintreten wird, wird auf Ansuchen der Fr. Christine Breitmeier das Verfahren zur Todeserklärung des Vermissten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen, den Gerichte oder der Curator Hr. Dr. Bronislaus Michalewski in Lemberg Nachrichten über den Genannten zu geben. Philip Breitmeier wird aufgefordert vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis seines Lebens zu setzen.

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abt VII.

Lemberg, am 2 Juli 1916. (2820 2—3)

T. V. 23/18 (3). Na wniosek Markusa Hornsteina kupca w Przeworsku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Przeworsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 888 na kwotę 600 kor. i na nazwisko Markusa Hornsteina opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej w unikanie i duplikacji wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 maja 1918. (2847 2—3)

T. 20/18 (4). Na wniosek p. Agaty Ozaban, służącej u p. Jana Zadoroznego w Niebieszczanach, wdraża się postępowanie edyktalne co do zaginionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności król. w m. Sanoku Nr. 9039 na imię wnioskodawczyni wystawionej, a na kwotę 80 kor. opiewającej.

Posiadaczka tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie okazała, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczka ta uznana jako bezskuteczną i pozbawioną prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 23 maja 1918. (2841 2—3)

T. 22/18 (3). Na wniosek gminy Woli dobrostańskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładowe powiatowej Kasy oszczędności w Gródku Jagiellońskim: 1. Nr. 151 w dniu 1 stycznia 1918 na 830 kor. 99 hal. na fundusz gminy Wola dobrostańska dysponuje Wydział Rady powiatowej w Gródku. 2. Nr. 3809 w dniu 1 stycznia 1918 na 220 kor. 33 hal. na fundusz sierocy gminy Wola dobrostańska dysponuje Wydział Rady powiatowej w Gródku. 3. Nr. 4004 w dniu 1 stycznia 1918 na 8324 kor. 19 hal. na fundusz zakładowy gminy Wola dobrostańska dysponuje Wydział Rady powiatowej w Gródku. 4. Nr. 4042 w dniu 1 stycznia 1918 na 337 kor. 15 hal. na rzecz gminy Wola dobrostańska dysponuje Wydział Rady powiatowej w Gródku. 5. Nr. 4521 w dniu 1 stycznia 1918 na 528 kor. 83 hal. na gminę Wola dobrostańska. 6. Nr. 4532 w dniu 1 stycznia 1918 na 251 kor. 29 hal. na rzecz gminy Wola dobrostańska dysponuje Wydział Rady powiatowej w Gródku jag. 7. Nr. 4844 w dniu 1 stycznia 1918 na 629 kor. 47 hal. na imię Wola dobrostańska dysponuje Wydział Rady powiatowej w Gródku. 8. Nr. 5016 w dniu 1

stycznia 1918 na 6251 kor. 42 hal. na fundusz budowy szkoły w Woli dobrostańskiej wystawione.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1918. (2801)

T. 39/17 (5). Na wniosek Chieła Morgensterna w Gorlicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: z daty Drohobycz, 20 czerwca 1914 opiewającego na 1000 kor. akceptowanego przez dr. Eugeniusza Reite a, płatnego dnia 20 września 1914 w Drohobyczu.

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 23 kwietnia 1918. (2811)

Nc. IV. 628/18 (2). Na prośbę p. Wilhelm Heckera komisyonera i zastępcy centrali rolniczej Filii w Jarosławiu, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do zaginionej wnioskodawcy „Bescheinigung“ kadry zapasowego batalionu c. i. k. 52 pułku piechoty, z daty Zbydniów dnia 21 czerwca 1917 Nr. 34.468/7 na kwotę 15.071 kor. 25 hal. opiewającego.

Posiadaczka tego dokumentu wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy zgłosił się tutaj z swymi prawami, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, dokument powyższy za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Jarosław, dnia 4 maja 1918. (2712)

T. VI. 108/18 (1). Na wniosek Wincentego Zięby w Złoczowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 31 października 1891 L. 24.993 ex 24.453 opiewająca na 1000 złr. w. a. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego Wincentego Zięby.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 maja 1918. (2866)

T. VI. 107/18 (1). Na wniosek Jana Wielowiejskiego w Olejowie-Korolówce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 7 marca 1900 L. 24.710 wystawiona na Jana Wielowiejskiego opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi policy dnia 7 marca 1918

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 maja 1918. (2867)

T. VI. 97/18 (1). Na wniosek Józefa Brzozowskiego w Turce, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 30 czerwca 1898 L. 43.921 opiewająca 500 złr. w. a. płatne okazicielowi policy skoro ubezpieczony Józef Brzozowski dożyje dnia 1 lipca 1915 lub zaraz w razie jego wcześniejszej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 maja 1918. (2868)

T. VI. 92/18 (2). Na wniosek Stanisława Czyżńskiego w Starym Samborze, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani

mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 3 października 1907 L. 3113 opiewający na polię tegoż Towarzystwa L. 91.873 i 109.745.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 14 maja 1918. (2865)

T. 114/18 (3). Na wniosek c. k. Prokuratorji Skarbu im. łac. probostwa w Michalezu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: I. Winkulowane na rzecz łac. probostwa w Michalezu: a) 4 prz. obligacje pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. B. Nr. 8469 na 200 kor., b) książeczki wkładowe gal. Kasy oszczędności 1. Nr. 5658 na kwotę 110 kor. 84 hal., 2. Nr. 18.998 na kwotę 125 kor. 26 hal., 3. Nr. 10.199 na kwotę 9 kor. 90 hal. opiewające. II. Winkulowane na rzecz fund. mszal. Karola Turzańskiego przy łac. kościele parafialnym w Michalezu książeczka wkładowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 60.539 i na kwotę 33 kor. 60 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1918. (2850)

T. 31/18 (3). Auf Ansuchen des Josef Bursztyn Wien II., Haidgasse 4/25 wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Geschichtler angeblich in Verlust geratenen Wechsels folgenden Inhaltes „Nadwórna den 16 Feber 1909 für 300 Kronen, am 16 Mai 1909 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsels an die Ordre Eigene die Summe von Dreihundert Kronen den Wert erhalten und stellen den auf Rechnung ohne Bericht. Frau Maria Hodbod und Herrn Johann Eduard Hodbod in Nadwórna, zahlbar in Nadwórna, Isacher Bursztyn mp. angenommen Maria Hodbod mp., Johann Eduard Hodbod mp. (in dorso) Isacher Bursztyn mp., Josef Bursztyn mp.“ eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert diesen binnen 45 Tagen seit der Kundmachung des Ediktes in der Zeitung „Gazeta Lwowska“ dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigen nach Verlauf dieser Frist wird der Wechsel für kraftlos erklärt werden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Stanislaw, am 30 März 1918. (2679)

T. 21/18 (4). Na wniosek Babetty Liebermann w Stanisławowie do rąk dr. Dawida Jonasa, adwokata w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładowych stanisławowskiej Kasy oszczędności a to: 1. Nr. 1915 na imię Popi Weintraub wystawionej a opiewającej na 3085 kor. 60 hal., 2. Nr. 5576 na imię Zosi Weingarten wystawionej a opiewającej na 479 kor. 76 hal., 3. Nr. 8972 na imię Feigi Rumil wystawionej a opiewającej na 337 kor. 31 hal., 4. Nr. 8317 na imię Seno Liebermann wystawionej a opiewającej na 314 kor. 44 hal., 5. Nr. 12.053 na imię Isaka Weingartena wystawionej a opiewającej na 284 kor. 58 hal., 6. Nr. 5396 na imię Anny Weingarten wystawionej a opiewającej na 52 kor. 40 hal. i 7. Nr. 1981 na imię Kati Ruziczka wystawionej a opiewającej na 158 kor. 05 hal.

Posiadaczka powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieważne uznane zostaną. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 28 lutego 1918. (2676)

T. 40/18 (4). Auf Antrag Osias Gottesman werden nachstehende, dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere aufgegeben; deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen einem Jahre vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Wertpapiere nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung der Wertpapiere: 4 prz. Pfandbrief der Landes-

bank des Königreiches Galizien über 1000 K Ser. III. Nr. 03887 ohne Couponsbogen.

K. k. Landesgericht in Z. R. S., Abt. VII.

Lemberg, am 12 April 1918. (2556)

T. 107/18 (1). Na wniosek Centralnej Kasy związkowej we Lwowie, podjmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest: na 2200 kor. opiewający, wystawiony przez Hermana Marguliesę w Busku z daty Busk 28 czerwca 1914 akceptowany przez Joję i Sarę Friedman w Busku płatny dnia 28 października 1914 w Centralnej Kasie związkowej we Lwowie a żyrowany przez Towarzystwo eskontowe w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Izraela Leiba Goldberga, Hermana Marguliesę, Salomona Goldberga.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 11 marca 1918. (2790)

T. 32/18 (2). Na wniosek Jana Gątaszewskiego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: polica assekuracyjna c. k. uprz. Tow. im. Gizeli we Lwowie Nr. 285.015 z dnia 16 listopada 1904 na 800 kor. płatna na rzecz Filomeny Gątaszewskiej dnia 1 listopada 1924 a wystawiona na imię Jana Gątaszewskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 lutego 1918. (2762)

T. 140/18 (1). Na wniosek gminy Sielec, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: winkulowane książeczki wkładowe Kasy oszczędności m. Sokala Nr. 8916 na kwotę 600 kor., Nr. 8550 na kwotę 600 kor., Nr. 6335 na kwotę 2000 kor., Nr. 4673 na kwotę 452 kor. 80 hal., Nr. 3078 na kwotę 1430 kor. 59 hal., Nr. 5886 na kwotę 65 kor. opiewające i na nazwisko gminy Sielec pow. sokalskiego wystawione.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 27 marca 1918. (2792)

T. 43/18 (2). Na wniosek Emilii Schab podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica assekuracyjna ake. Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty Allianz we Wiedniu filii we Lwowie Nr. 84.374 z daty 12 stycznia 1911 na 1000 kor. dnia 12 stycznia 1927 płatna na rzecz Tadeusza Jana Schaba.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 marca 1918. (2794)

T. VI. 91/18 (2). Na wniosek Antoniny z Bocharczyków Kubatek w Jasle, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 5 lipca 1912 L. 7421 opiewający na polię tegoż Towarzystwa L. 143.169.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 maja 1918. (2836)